

GAZETA GDAŃSKA

Filja w Tczewie

ul. Dworcowa 3.

Numer pojedynczy 18 mkp.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 18 mk. nie jeckich w Gdańsku i w lemczech z odnośnieniem do domu. W ekspedycji 17 mk. niem. Pod opaską 32 mk. niem. W innych krajach 46 mk. niem. OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 4,00 mk. niem. Reklamy za te stem za kolon. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 15 marek niem. Reklamy na pierwszej stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 19 mk. niem. Miejscowe ogłoszenia podług taryfy.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028

Gdańsk 13 7

Konto Bankowe w banku

Kwilecki Potocki & Cie, Gdańsk

Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnieniem przez listowego 275 mkp. Pod opaską 325 mkp. Ogłoszenia i abon. przym.: Admin w Gdańsku, Brothbankeng. 14; księg. kol. Ruch w Gdańsku, Kasubischer Markt 21, w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń Anons w Warszawie, ul. Wspólna; Filja „Gaz. Gd.” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. OGŁOSZENIA za kol. wiersz 1-l. lub jego miejsce 50 mkp. Rekl. za tekstem za kol. wiersz 1-lam. 200 — mkp. Rekl. na 1-ej stronie za kol. wiersz 1-lam. 250 mkp. przym. tylko na czwartej stronie.

Telefon nr. 1866.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brothbankengasse 14

Skrytka pocztowa 280

Finanse państwa polskiego.

Exposé ministra Michalskiego.

Warszawa, 28 III. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu minister skarbu p. Michalski wygłosił exposé o budżecie na rok 1922. Na wstępie zaznaczył p. minister, iż łącznie z omówieniem tego preliminarza, ma zamiar przedstawić obraz dotychczasowej gospodarki państwowej, oparty na zamknięciu kasowem rachunku dochodów i wydatków z przeszłego okresu gospodarczego, zawartem w tak zw. księdze żółtej, a ponadto przedkład w tak zwanej księdze zielonej pierwsze zestawienie krajowych i zagranicznych długów oraz gwarancje finansowe Rzeczypospolitej Polskiej wedle stanu z dnia 31 grudnia 21 roku, w t. zw. księdze szarej przedkłada bilans zarobkowy handlu towarowego Polski w latach 1920—1921. Jako odrębny aneks budżetowy dołącza budżet inwestycyjny, który odpowiada postulatowi odrębnej gospodarki państwowej.

Bilans od 1918—1922.

Przystępując do właściwego tematu, wykazuje minister, że ogólny bilans dochodów i wydatków rzeczywistych od czasu powstania państwa polskiego, tj. od 1-go listopada 1918 r. do 31 grudnia 1921 r. przedstawia się w całym państwie, jak następuje: wydatki — 324 119 389 645 mk., dochody — 102 130 658 594 mk., niedobór wynosi 221 988 731 051 mk. Z dochodów ogólnych przeważały dochody ministerstwa skarbu, wynoszące w tym trzyleciu 84,47% ogólnej sumy, co znaaczy, że ciężar utrzymania państwa leżał prawie wyłącznie na podatkach, opłatach, cłach i monopolach. Jest to stan nawskroś niezdrowy, który musi bezwzględnie i jak najrychlej ulec zmianie. Obraz ten uzupełnić należy stanem długów w d. 31 grudnia 1921 r. Stan długów wewnętrznych wynosił przeszło 251 miliardów marek, długi zaś zagraniczne Polski w przeliczeniu na dolary według notowań giełdowych nowojorskich z tego dnia wynosiły 283 milionów dolarów. Minister zaznacza, że jak największą wagę należy przywiązywać do tego, by zobowiązania wobec zagranicy były w oznaczonych terminach punktualnie uregulowane, bo tylko wtenczas Polska uchodzić będzie za solidnego dłużnika i punktualnego płatnika. Mówiąc o budżecie zagranicznym, minister wyraża Francji za jej pomoc w ciężkich dla nas czasach podziękowanie; z czcią i wdzięcznością wymienia nazwisko Hoovera, wyrażając pod adresem amerykańskiego wydziału ratunkowego i komitetu pomocy dzieciom prośbę aby owocną akcję, której likwidacja projektowana jest na dzień 1-go czerwca br., przedłużono do końca bieżącego roku. W końcu z zadowoleniem wspomina minister o większej transakcji, jakiej dokonał w ostatnich dniach w Londynie.

Budżet na rok 1922

Przechodząc do omówienia budżetu na rok 1922, zapewnia minister, że dążył usilnie do tego, by budżet zawierał prawdę bez żadnych upiększeń, bo tylko taki budżet będzie wobec społeczeństwa i zagranicy aktem ścisłej i bezstronnej diagnozy całego naszego życia państwowego. Budżet wykazuje w wydatkach 591 miliard., 633 909 594 mk., w dochodach — 458 620 314 425 mk., niedobór wynosi — 133 015 595 169 mk. Przedłożenie budżetu w ciągu pierwszego półrocza, w I kwartale, nie czyni budżetu iluzorycznym, lecz objawia rozporządzalność środków finansowych państwa. Po raz pierwszy budżet obejmuje wszystkie trzy zaborzy, z wyjątkiem Śląska, co ma doniosłe znaczenie dla pełnego obrazowania życia państwowego. Minister przeszedł następnie do charakterystyki poszczególnych części budżetu.

Poszczególne pozycje budżetu.

Z wywodów ministra wynika, że budżet administracji wojskowej na rok bieżący wykazuje w rozrachodach sumę okragłą 153 miliardów, i jest budżetem nawskroś pokojowym. Polska przed całym światem składa dowód, że chce żyć w pokoju, że nie ma zamiarów prowokować jakiegokolwiek wojny i że tendencja pokojowa rządu polskiego wypływa się u nas nie tylko w słowie, lecz że stanowi istotną podstawę polityki pokojowej. Pokojowość budżetu, co minister podkreśla w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, nie odbija się jednak ujemnie na technicznym przygotowaniu armii i jej sprawności. Armia nasza jest w każdej chwili gotowa do obrony granic i odparcia niebezpieczeństwa, jakie mogłoby krajowi grozić. Najważniejszy dział w budżecie: dochody zarządu kolejowego, prefinansowane są w sumie 108 miliardów mk., wydatki w sumie — 170,5 miliardów marek. Preliminarz budżetu ministerstwa rolnictwa jest tym razem czynny, i wykazuje nadwyżkę dochodów ponad wydatki w sumie przeszło 12 miliardów. O akcji, mającej na celu odrodzenie i wzmożenie

nie produkcji rolnej, najlepiej świadczy fakt, że ogólny stan odlogów z wiosną 1921 r. wynosił 1 213 000 ha, obecnie zaś wynosi już tylko 600 000 ha. Wydatki inwestycyjne ministerstwa poczt i tel. wynoszą 4 miliardy marek i mają na celu przystosowanie sieci telegraficznej i telefonicznej do planowanego centrowego punktu, jakim jest Warszawa. Oczekwane podjęcie regularnego obrotu handlowego z Rosją wpłynie korzystnie na wzrost dochodów zarządu pocztowego w ruchu sąsiedzkim i tranzytowym. W budżecie ministerstwa robót publicznych z ogólnej sumy przeszło 23 miliardów mk. przypada na inwestycje przeszło 20 miliardów marek. Na odbudowę kraju wydano do końca roku 1921 6 700 milionów marek, w obecnym okresie budżetowym przyznano kredyt w wysokości przeszło 11 miliardów marek.

Budżet na rok 1922 zamyka się deficytem. Deficyt budżetowy w gospodarstwach państwowych jest dziś zjawiskiem niemal powszechnym. Mają go państwa najpotężniejsze, zwycięskie we wojnie światowej i zwyciężone. Nawet kraje, które nie brały bezpośredniego udziału w wojnie światowej, walczą dziś z niedoborami budżetu. Najlepszym przykładem jest Szwajcaria. Nic więc dziwnego, że i Polska, która właściwie dopiero rok 1921 przeżyła w spokoju, zamyka budżet tegoroczny niedoborem. We wszystkich państwach ministerstwo skarbu przeprowadza w budżetach likwidację wojny światowej. Kiedy dawniej państwo dążyło do usunięcia deficytu budżetowego drogą powiększenia dochodów, dziś zagranica idzie nasamprzód drogą oszczędności wydatków w administracyjnych, droga zaś powiększenia dochodów znajduje się wszędzie dopiero na drugim planie. Polska nie będzie mogła przykładowi tego naśladować, albowiem Polska jest państwem, w którym dani publicznie, zwłaszcza podatki bezpośrednie są najniższe w porównaniu z innymi państwami. Co więcej, przed powstaniem państwa polskiego płaciliśmy za borcom o wiele więcej, aniżeli dziś płacimy sobie. Minister żądać musi, aby ta niesprawiedliwość wyrównano. Oczywiście równolegle wprowadzone bez miłosierdzia oszczędności, a równocześnie nastąpić musi popieranie produkcji krajowej i wydanie podwyższenie dochodów z prywatno-gospodarczych przedsiębiorstw państwowych, zakładów itp., przy jak najusilniejszych staraniach, zmierzających do odciążenia skarbu państwa od wkładów w przedsiębiorstwa deficytowe, oczywiście takie, których oddanie w ręce prywatne państwowemu interesowi nie przyniesie ujemny.

Inwestycje państwowe.

Przechodząc do omówienia budżetu inwestycyjnego minister zaznacza, że wydatki na inwestycje w państwie, które powstało po kilkuletniej wojnie światowej i które musiało natychmiast dwuletnie staczać boje, muszą być ogromne. Pokrywanie tych wydatków z bieżących dochodów, a więc głównie, jak u nas dotąd, z podatków, jest teoretycznie błędne, praktycznie zaś — najfatalniejsze. Koniecznym jest wyeliminowanie tych wydatków z ogólnego budżetu i traktowanie ich odrębne, tak pod względem budżetowym, jak też pod względem pokrycia. Dla Polski rozwiązanie zagadnienia tak wielkiego, jakim są inwestycje państwowe, możliwym jest tylko przez pozyskanie kapitałów zagranicznych. Im później Polska zapewni sobie współpracę obcych kapitałów, tem gorzej na tem wyjdzie. Pomijając już stronę polityczną zaangażowania obcych kapitałów u nas, pod względem gospodarczym, problem ten jest problemem ogólnej odbudowy i warunkiem rozwoju i potęgi państwa. Minister jednak dbać będzie o to, aby ten obcy kapitał nie zapanował nad nami, aby państwa nie ujarzmił, by był tylko mile widzianym i pożądanym gościem w Polsce, ale nie jej władcą i panem.

Dochody kasy państwowej.

Przegląd dochodów wykazuje, że ciężar danin państwowych w Polsce jest znacznie niższy, niż był w czasie przedwojennym i o bardzo wiele mniejszy, niż w innych państwach. Ilustruje to minister cyfrowo i stwierdza, że tylko w dziedzinie podatków pośrednich jesteśmy bliżej poziomu obciążenia przedwojennego, zarazem, że w tej dziedzinie stara się o powiększenie dochodów z konsumpcji tytoniowej i tem tłumaczy minister zamiar wprowadzenia monopolu tytoniowego w całej Polsce. Najsłabiej w dochodach przedstawia się dział podatków bezpośrednich. Stan ten musi ulec zmianie. Ze sprawą powiększenia dochodów skarbowych w ścisłej łączności pozostaje ulepszenie i uproszczenie administracji skarbowej. Niedomagania aparatu administracji skarbowej spowodowane są mniejszością wydanych dotąd ustaw, wprowadzających coraz to no-

we źródła podatków, lub reformujących dotychczasowe — brakiem teoretycznie przygotowanych i wyszkolonych pracowników skarbowych. W najbliższej przyszłości zamierza minister skarbu drogą skodyfikowania najważniejszych ustaw uprościć system podatkowy i dać władzom skarbowym jasne i nieskomplikowane przepisy. Zamiast z wielu płytkich i chwilowych czerpać będziemy musieli wpływy z mniej licznych, ale za to z głębszych i trwałych źródeł podatkowych. Praca w tym kierunku już jest rozpoczęta. Minister omawia następnie skarbowość samorządów i zapowiada wyraźne zorganizowane źródło dochodów między państwo a samorządy. Praca ta jednakowoż postępować będzie tylko w związku z reformą prawa gminnego, to jest przy równoczesnym rozgraniczeniu zadań administracyjnych. Idąc za wzorem innych państw, musi i Polska, niezależnie od powiększenia dochodów zwrócić swe usiłowania ku zmniejszeniu olbrzymich wydatków budżetowych.

Projektowane oszczędności.

Działacze należy pod tym względem w dwojakim kierunku: po 1-sze: zwolnić administrację od gospodarczych działań, które nie muszą koniecznie pozostawać w zarządzie państwa, względnie zmniejszyć deficyt zakładów i przedsiębiorstw państwowych, po 2-gie: należy dokonać redukcji władz i urzędów oraz personelu tych działów, które z natury swojej muszą pozostawać w administracji państwa. Minister obszernie przedstawia stan i wyniki akcji oszczędnościowej, podjętej w obcych państwach, zauważając, że wśród dokonywanych oszczędności skreślenia wydatków na wojsko jest największe i nawiązuje do tego wyniki akcji oszczędnościowej w Polsce. Wykazując liczbowe redukcje, przeprowadzoną na stanie osobowym urzędników państwowych, minister zapewnia, że sprawa materialnego uposażenia pracowników państwowych, zarówno w roku ub. jak i obecnym stanowi jedną z najdonioślejszych i najaktualniejszych zagadnień państwowych, że tak unikfakcja, jak regulacja systemu uposażenia urzędników nie da się ogólnie przeprowadzić przed samym uzdrowieniem t. j. stabilizacją waluty, a warunkiem trwałej stabilizacji waluty jest istotna poprawa stosunków gospodarczych i skarbowych. Po omówieniu stanu emisji biletów bankowych, sprawy drożyznianej i bezrobocia, oświadcza minister: Samo założenie banku biletowego w formie spółki akcyjnej, który będzie drukować bilet bankowe z innym napisem, niż go ma obecnie mk. polska, jak się tego z wielu stron u nas żąda, w naszych warunkach obecnych do celu nie doprowadzi. Akcyjny bank biletowy powstać może bowiem dopiero na tle względnie przynajmniej zrównoważenia budżetowego. Mam wrażenie, że na tę drogę wstąpiliśmy. Jeżeli w czasie wpływu daniny do kasy skarbowej nie zmarnujemy sposobności i z całą energią planowo przeprowadzimy równocześnie zwiększenie dochodów i ograniczenie wydatków, zbliżymy się do tego celu, upragnionego przez cały naród.

Bank emisyjny.

Gdyby w tym kierunku projektowane zamierzenia znalazły urzeczywistnienie, będziemy mogli już z końcem tego roku przystąpić do utworzenia banku emisyjnego w formie wielkiej spółki akcyjnej z kapitałem wniesionym przez państwo, obywateli Polski i zagranicy. W tem przewidywaniu budżet tegoroczny zawiera pozycję 1 miljarda mk. na założenie banku biletowego. Minister podkreśla w końcu, że bilety skarbowe w naszych warunkach są jednym z najpoważniejszych dla skarbu sposobu zwalczania inflacji i jej zgubnych dla gospodarczego i finansowego położenia kraju skutków, wskazują, że rokowania z Francją celem zdobycia kapitału zagranicznego na cele inwestycyjne są w toku i jak długo pożyczka ta nie będzie uzyskana, trzeba będzie wydatki inwestycyjne pokrywać przede wszystkim w drodze emisji biletów skarbowych. W grubych rzutach kreśli następnie minister obraz rozwoju przemysłu i niezmiernie intensywnego wzrostu wywozu i kończy swe przemówienie słowami: „Wierzę niezłomnie, że rząd Polski ze Sejmem polskim mimo różnicy zapatrywań i walk nieuchronnych i koniecznych w życiu politycznym wszędzie, a także i u nas opra-

	Kurs oficjalny 29 3 1922	Przed otw. giełdy 30 3 1922
Noty polskie	8,11	8,00
Dolary amerykańskie	328,00	323,00

przyszłość Polski na granitowych podwalinach. Pierwszy Sejm Ustawodawczy, który odrodzonej Polsce dał konstytucję i ustawę o daninie i środkach naprawy gospodarki państwowej, nie rozjedzie się zanim pierwszego tego budżetu obejmującego całe państwo, nie zbada i nie uchwałą, jako trwałego pomnika swojej pieczy nad funduszami państwa i konstytucyjności rządów. U nas wszystkich stronnictw, rządu i Sejmu, dla całego narodu, jeden jest dogmat i przykazanie, co nas łączy: *Salus reipublicae suprema lex esto*."

Po przemówieniu p. ministra skarbu odezwały się huozne oklaski i brawa. Dyskusja nad ekspoz. prez. ministrów oraz ministra skarbu odbędzie się w następnym tygodniu. Następne posiedzenie w czwartek.

Praktyka wydalań.

Langowski, adwokat.

Notujemy następujące zdarzenia ostatnich dni na tle praktyki wydaleniowej:

Nezamężna, 23 sierpnia 1918 roku w pobliskim kąpielisku morskiem na terytorjum polskiem urodzona córka posiadziela G. K., której rodzice od niepamiętnych czasów tamże zamieszkują, ma siedzibę w Gdańsku, którą naturalnym sposobem od czasu do czasu odwiedza. Dnia 15 lutego 1922 — zresztą mniejsza o to, czy prawnie lub bezprawnie — otrzymała od bieżącego prezydium policji rozkaz wyniesienia się poza granice Wolnego Miasta. Nie dotrzymała nakazu tego: w międzyczasie ukarana została przez sąd gdański już raz za „nieprawny powrót" do Gdańska. — W nocy z dnia 22 do 23 marca br. wracała ona od znajomych czy krewnych z powrotem do domu przez Gdańsk pociągami, przybywając do Gdańska w nocy około 2 godziny. Pociąg następny — jak wiadomo — wychodzi z Gdańska do Wełherowa co około godziny 5. Poszła więc do poczekalni dworca gdańskiego. Tamże około ¼ 4 rano zjawia się urzędnik policji gdańskiej i aresztuje ją. Transportuje się ją do prezydium policji, stąd po 24 godzinach do więzienia śledczego przy Schiesstange. Oskarżenie: „Niedozwolony powrót!" § 361, liczba 1 kodeksu karnego opiewa:

„Każnia zwozajna — „Haft" — będzie karany, kto, o ile został wydalonym, powraca."

Miała ona, przed sędzią stawiając, tyle rozsądku, przyznać się do „winy", by osiągnąć natychmiastowe swe zasądzenie za swa zbrodnię. § 211 procedury karnej opiewa:

„W razie przymusowego stawienia obwinionego sędzia sam, bez współdziału ławników przystąpić może do głównej rozprawy, o ile obwiniony nie przeczy karagodnego czynu — za zgodą prokuratorji."

Zapada wyrok: 2 tygodnie aresztu! Uzasadnienie: Wyższy sąd w Kolmarze — opublikowany w Goldamers Archiv tom 37, wyrok z dnia 2 XIII. 1889 — rozstrzygnął: Starczy, że wydalonny przejeżdża tylko przez teren wydajającego państwa — i wówczas staje się karagodnym. Ferując wyrok, sąd, ponieważ chodziło o „obcokrajowca", zarządził — zgodnie z tutejszą zresztą praktyką — natychmiastowe zaarrestowanie. Areszt znieśiono za kaucja 1000 mk. niemieckich, o które wystarała się obrona. Złożono przeciwko wyrokowi apelację. (Numer akt: 22 b. 276:22).

Dalszy przypadek. Dwaj bracia J. W. z Poznania, kupcy z zawodu, w jesieni roku 1921 przebywali w Gdańsku w sprawie interesów swoich. Pomiedzy nimi i firma gdańska powstała wówczas dyferencja, która bracia J. W. nie uznawali za słuszną. Odjechali do Poznania. Zdażono tymczasem przedtem dostawić jednemu z braci także ów sławny „Ausweisungsbeft". Przed kilku dniami wracają oni obaj znowu do Gdańska w przejeździe do Pucka. Nieszcześnie chciało, iż na ulicy napotkali właśnie przedstawiciela owej firmy gdańskiej, która do nich rościła sobie pretensję. Wychodzi od niej donos do policji gdańskiej. Aresztują o- wych Poznańczyków i odstawiają do aresztu — co- prawda tylko tego, który dostał ów „Ausweisungsbeft" z jesieni 1921. Nie potrzeba było się już uciekać do owego dawnego wyroku sądu w Kolmarze z roku 1889 — obaj przyznali się, iż byli rzeczywiście na samym bruku gdańskim, nie tylko na dworcu. Skróconym sposobem podług wyżej cytowanego § 211 procedury karnej sędzia przeciwko jednemu z braci, swego czasu wydalonemu, wyrokuje: 1 tydzień aresztu z odliczeniem 3 dni, które w areszcie już przesiedział. Drugiemu bratu, swego czasu nie wydalonemu, poprzednio już policja zdażyła dostawić nakaz wyjścia z Gdańska w

Precz z Klubem sopockim!

Jak żywem echem odbiła się akcja prasowa w sprawie klubu gry w Sopocie, zainicjowana przez „Gazetę Gdańską", wykazaliśmy niedawno temu, przytaczając szereg pism polskich a nawet niemieckich, pozagdańskich, które nawołują szczerze do bojkotu jaskini gry i zapowiadają przeciw opornym najostrzejsze obywatelskie represalje.

Obeonie podajemy dalszy ciąg wykazu tych pism, które pomieściły dłuższe wzmianki lub artykuły w sprawie niezmyte! dotąd hańby W. Miasta.

„Dziennik Bydgoski", Bydgoszcz, art. pt. „Sopocka jaskinia gry" (Wyjątek:

Zgubne wpływy klubu sopockiego powszechnie są znane i zaiste jedna z najwstydlivszych kart w dziejach W. Miasta pozostanie udział jego w tego rodzaju instytucji, jako jednego ze źródeł dochodów.

Szaleństwu temu musi się kres położyć! W Polonji gdańskiej obudził się już zdrowy odruch. Gdańsk jednak sam nie jest w stanie przeciwstawić się złemu. Cała Polska wszystko, co w niej dobrze i zdrowo myśli, musi wziąć udział w walce z klubem sopockim.

Walka musi być bezwzględna! Jak w swoim czasie w b. zaborze pruskim poza obręb społeczeństwa stawiano tych, którzy sprzedawali ziemię polską, tak dziś musimy traktować tych, którzy wywożą z Polski walutę polską i oddają ją Niemcom. „Danziger Zeitung", Gdańsk (Wyjątek:

Viele Millionen polnischen Geldes werden alljährlich in Zoppot umgesetzt, und auch der Betrag dessen, was wirklich im Spielklub hängen bleibt, wird in polnischen Kreisen auf eine zehnstellige Zahl (allerdings in polnischer Währung) berechnet. Es ist angesichts dessen verständlich, dass sich in polnischen Wirtschaftskreisen eine starke Bewegung gegen den Zoppoter Spielklub geltend macht).

„Prawda" Poznań, art. pt. „Sopocka jaskinia gry" (Wyjątek:

Sopocka jaskinia gry ma na sumieniu już niesłychaną ilość zniszczonych egzystencji ludzkich. W samym Gdańsku na porządku dziennym są procesy o sprzeniewierzenia, defraudacje, kradzieże, a bohaterami ich są najczęściej stali bywalce w klubie gry. O spustoszeniach, jakie klub sopocki czyni wśród obywateli polskich, nie mamy ani w przybliżeniu pojęcia, gdyż epizody ekstrawagancji sopockich rozgrywają się zazwyczaj zdala od Gdańska). (Dwukrotnie).

„Głos Ludu", Czersk, art. pt. „Sopocka jaskinia gry". „Gazeta Olsztyńska", Olsztyn, art. pod takim samym tytułem. (Dwukrotnie).

„Ilustrowany Kurjer codzienny", Kraków, Art. pt. „Do walki z sopocką jaskinią gry!" (Wyjątek:

Dwie są szulernie ruletowe, cieszące się smutną sławą „sława" — kasyno w Monte Carlo i kasyno sopockie. Jaskinia gry w Sopocie, urządzona na wzór w Monte Carlo, istnieje od kilku lat i robi miliardowe interesy na głupcach. Choć wiec owa stała i pewna wygrana przedsiębiorstwa polega poprostu na złecznem oszustwie, wymykającym się z pod kontroli ogółu, albo też ruleta ufundowana jest na takich zasadach arytmetycznych, które zgóry wykluczają możliwość przegranej przedsiębiorcy. Tertium non datur. Od przedsiębiorcy wygrać więc nieczego nie można: można tylko w najlżejszym razie przypadkowo zwykłym lotrzykowskim sposobem obedrzeć drugiego grającego głupca. Sopocka jaskinia gry ma na sumieniu już niesłychaną ilość zniszczonych egzystencji ludzkich).

„Głos Narodu", Kraków, art. pt. „Sopocka jaskinia gry" (Wyjątek:

„Rien ne va plus!" — Więcej nie wolno! Noga polska nie powinna więcej stanać na progu sopockiego kasyna, by właściciele Niemcy nie mieli już powodu do szyderczego naśmiewania się z coraz to nowych ofiar z pośród tych „dumne Polacken").

„Dziennik Tczewski", Tczew, art. pt. „Przeciw domowi gry w Sopocie".

przebiegu 24 godzin. Nie odczekał tych 24 godzin — tylko zaraz wyjechał. (Numer 22 E. 279, 22).

Szukamy za wyrazem, by tego rodzaju przypadki należały do charakterystycznych. Jakis człowiek jako tako sprawiedliwie i po ludzku sądziący tego rodzaju kwinty istotnej cywilizacji gdańskiej w dziedzinie pozostawionej nam Gdańszczanom przez los taskawie nadzoru

Nie ustaniemy w walce!

„Pomorzanie", Kościerzyna, art. pt. „Sopocka jaskinia gry". (Wyjątek:

„Czas najwyższy zerwać nareszcie z tem, aby Niemcy i właściciele kasyna w Sopocie uśmiechali się na widok coraz to nowych ofiar z pośród „dumne Polacken").

„Głos Pomorski" Grudziądz, art. pt. „Przeciw domowi gry w Sopocie". (Wyjątek:

Redaktor naczelny „Gazety Gdańskiej" p. Zabawski podjął w tym kierunku akcję na szeroką skalę, zmobilizował całą prasę polską. Owoce tej działalności uwydatniają się na wiecach i artykułach całej prasy.

Każdy Polak wstępujący do klubu sopockiego, obniża walutę polską i tem samem działa na szkodę państwa polskiego — wobec tego Polak ten zasługuje na uwiecznienie w czarnej liście.)

„Postęp", Poznań, art. pt. „Jaskinia gry w Sopocie". (Wyjątek:

Tylko bezmyślny, wyzuty z poczucia godności narodowej przez najniższą namietność hazardu, nie rozumiejący całej szkody wyrządzonej społeczeństwu, a także sobie, Polak może przekroczyć próg sopockiej jaskini gry. To winniśmy sobie dobrze zapamiętać i ludzi takich odpowiednio oceniać i traktować).

„Goniec Krakowski", Kraków, art. pt. „Do walki z domem gry w Sopocie" (Dwukrotnie).

„Freiheit", Gdańsk, art. pt. „Die boykottierte Spielhölle". (Wyjątek:

Die Zoppoter Spielhölle bildet seit ihrem Bestehen das Aergernis der noch nicht moralisch verloterten Danziger Bevölkerung. Nunmehr haben sich die Komunen und Kreise des Freistaates zusammengeschlossen, um aus dieser Kloake Einnahmen zu schöpfen. Nun ist das Bestreben des Kasinos wie der Behörden, die nach Danzig kommenden Polen auszuplündern. Trotzdem man sonst die Polen zum Schinder wissen möchte, sieht man sie im Zoppoter Kasino gern, weil man sich durch ihre Dummheit Einnahmen verschaffen will. Nunmehr haben sich die Polen zusammengetan und einen Beschluss gefasst, die Spielhölle zu boykottieren.)

„Gazeta Powszechna", Poznań, art. pt. „Przeciw domowi gry w Sopocie".

„Głos Ludu", Czersk, art. pt. „W sprawie domu gry w Sopocie".

„Gwiazda Cieszyńska", Cieszyń, art. pt. „Przeciwko domowi gry w Sopocie".

„Danz. Volksstimme", Gdańsk, wzmianka o samobójstwie Stiefa.

„Deutsche Rundschau", Bydgoszcz, artykuł zasadniczy.

Jedynie z wszystkich pism i niemieckich i polskich „Danziger Allgemeine Zeitung" zajęła w tej sprawie następujące stanowisko:

„Polnischer Sturm auf gegen den Spielklub.

Wie die heutige Morgenausgabe der „Gazeta Gdańska" in grosser Aufmachung mitteilt, fand am Mittwoch in Danzig eine Polenversammlung statt, die sich gegen die angeblich demoralisierende Wirkung des Zoppoter Spielklubs richten sollte. Wer die polnischen Machenschaften kennt, weiss ganz genau, dass der Ursprung dieses Sturmlaufs gegen den Spielklub darin liegt, dass Danziger Staatswesen auf jede Art und Weise zu schädigen, um politische Zwecke zu erreichen. Die Ueberlegenheit des Bades Zoppot gegenüber dem unbedeutenden Badeort Gdynia scheint die Polen allernachst nervös gemacht zu haben. Mit allen Mitteln wollen sie versuchen, wie in der letzten Zeit in der polnischen Presse zu lesen war, Gdynien zu dem Mittelpunkt einer solchen polnischen Riviera im Norden zu machen, deshalb nun die gekünstelte Entrüstung über den Spielklub."

Stanowisko takie, wobec soldarnych głosów i polskich i niemieckich, swobodnie samo przez się o poziomie moralnym wspomnianego pisma.

MIECZYSLAW SMOLARSKI.

GWIAZDY PÓLNOCY

Powieść na tle życia korsarzy polskich w XVI. wieku.

32

CZEŚĆ DRUGA.

Ondyna.

„Ondyno! Ondyno!"

Nad potokami górkimi i przepaściami ścianami krazyty pardwy i śpiewały dzikie łabędzie. Począły się sypać zawieje śnieżne, ostre wiatr bił go twarzą. Napotkał gorące źródła Hvaravellir, jak marmurowe czary szafrową wodą płynące. Zimno poczęło się wzmacniać. Dzikie zwierzęta coraz mniej ludzi się lękały. Po jeziorach płynęły kaczki błotne i łodowe, nurki polarne, tysiącami gonity błękitno-zielone zimoroćki.

Wreszcie przybył nad brzegi morza. Ujrzał wielką pustynię lodu dopiero pokajając. Na wybrzeżach rozkładały się foki, gładziły mowy, kormorany, białe kruki morskie, przelatwały szlachetne sokoly. Zostawił ludzi swoich w głębi kraju, a sam kazał zbudować chatę na brzegu lodów i — czekał...

Czekał na nią... Spodziewał się zawsze, że przybedzie. Czekał z niezmierzana tęsknotą i poczuciem, że

tu się o jego życie i śmierć rozchodzi. Nie pojmował wszystkiego, co się stało, ale nie przestał kochać jej.

Zrozumiał, że to, co wymarzył sobie, było tylko snem fantastycznym. Nim poczuł jakakolwiek miłość na świecie pokochał bajkę, a ta przyjęła dla niego żywe ciało i przez jej miłość był szczęśliwym. Zakochał go i odebrała mu radość życia swym urokiem. Ale była ona cudowniejsza od całego świata, który go otaczał. Była bardziej śnieżna, cudowna, bardziej i wierniej kochająca. I była przedewszystkiem inną od wszystkiego i związała się z nią już tak silnie, że nie mógł jej porzucić.

Dzisiaj, choć wydawała mu się już mgła tylko, stała mu się jednak jeszcze droższa nad wszystko. Wypatrzył pojawienia się jej z tajemniczych przestrzeni, z których jak się zdawało śmierć mogła przyjść tylko i uśladzszy na wzgórzu spoglądał na pola lodowe i czekał...

Przypominał sobie całą przyszłość, szczęście, radość. Od chwili gdy poznał ją... Jak ją zdobył, jak z nią uciekał. Wśród olowianych chmur śnieżnych, w zemi pokrytej lodem przypominał sobie wszystkie minione chwile złote i jasne jak słońce.

Zabrała mu całą duszę i odeszła, a przecież nie mógł jej przeklinać. Z szumu wiatru, szmeru morza wyłobowywającego się z pod lodu i tego, co miał we własnej duszy, stworzył wtedy ową: „Pieśń do Ondyny"...

„Wśród morskich fal,
Zanim w przestrzenie odpłyna,
Wolam cie z dal
Królowno srebrna, Ondyno!"

O z śnieżnych pól
Księżyca tchnieniem zrodzona,
Niosąc mój ból,
A cień twój umiule w ramiona.

Zbyłbym swych trwóg,
Ze snem to tylko się roi,
Gdybym choć mój
Zobaczyć ślad stopy twojej.

Lecz — zda się wiek —
Tak chwile błętna ospale,
Zakrył, cie śnieg
I mój burzace się fale.

Wśród dawnych fal,
Zanim się w przeszłość przewina
Wolam cie z dal
O pani pieśni, Ondyno!"

Twa srebrna łódź
Niech z wód skołysze się łona,
O biała wróć!
Twój cień umiule w ramiona...

sie tak obawiano? W rzeczy samej, jak przekonać się możemy codziennie, nic się nie zmieniło! Jednakże przedewszystkiem: Jak pogodzić postępowanie takie z orzeczeniem Wysokiego angielskiego Komisarza z dnia 16 grudnia 1921? Jako akt najprostszej przyzwoitości wymaga on wobec Polski, by conajmniej powiadomiono Komisarjat polski w Gdańsku przed egzekwowaniem wydalenia, któremu przysługuje w przeciągu tygodnia prawo odwołania się do Wysokiego Komisarza angielskiego. Choć orzeczenie to nie jest na razie prawomocne: Czy Gdańsk tak mało szanuje wolę swego Wysokiego Komisarza?

Gorsze jednakże i wprost niegodne i zwyczajnej ludzkiej godności uwłaczające postępowanie i forna, jak się owego przymusowego wydalania dokonuje. Tylko jeśli „przestępcy“ owi są o tyle rozsądni przyznać się do „winy“, spodziewać się mogą owego na mocy par. 211 procedury skróconego postępowania: Inaczej czekać oni muszą do następnej głównej rozprawy przed sądem lawniczym, zwykle — o ile osoba dana nie ma nadzwyczajnego szczęścia — nie przed tygodniem schodzącej się. Każde zaarrestowanie „obcokrajowca“ w Gdańsku już samo jest w sobie nie dającym się powetować nieszczęściem. Kilka dni zawsze przesiedzą w areszcie śledczym — skróciło czas ten może jedynie, przyszanowanie się do winy, powodujące natychmiastowe ferowanie wyroku. Uwolnienie na mocy stawionej kaucji i niezmiernie utrudnione, raz na mocy nie będącej pod ręką waluty niemieckiej, po drugie na mocy zdania takiego — na szczęście raz tylko słyszanego — że nie wypuszcza się „obcokrajowca“ choćby za kaucją 100000 mk. niemieckich. Dalej: postępowanie na mocy par. 211 procedury — skrócone — z powodu koniecznej i nie zawsze możliwej lub szczególnego starania sędziego wymagającej zgody prokuratury do natychmiastowego ferowania wyroku, w czasach praktyki karnej przedpokojowej wogóle było nie praktykowanym. Z założenia swego obliczone ono jest dla: zawodowych uliczników, dla pracharzy i dla innych elementów z rejonu ciemnego, od których człowiek przyzwyczajony do myśli par. 211 procedury w czasach pokojowych. Od istnienia sądu gdańskiego nie było w Gdańsku specjalnego. Teraz go w Gdańsku stworzono: Oddział sądu gdańskiego numer 22, zwany ogólnie „Auslaenderabteilung“ (Oddział dla obcokrajowców). Starczy fakt, że owych wyżej poddanych polskich sprowadzono do sędziego w towarzystwie podanych wyżej elementów: uliczników itd. Przeżyli oni oczywiście w tem otoczeniu całą rozkosz wolności W. M. Gdańska! Z drugiej strony wobec tego konieczności utworzenia osobnego oddziału 22 poznać nie trudno: mnożą się oczywiście procedury tego rodzaju, tak, że normalnym sposobem władze wykonawcze podobać nie mogą. Sromotna też i procedura końcowa takiego aktu przymusowego wydalania. Po odsiedzeniu kary, wzgl. ostatecznym zwolnieniu myliłby się ten, któryby przypuszczał, że natychmiast odzyska wolność. Odstawia się osobników owych dopiero policji i ta dopiero obowiązkowo transportuje je — niekiedy osobnym zebrany konwojem — do granicy, czasami strony przeciwnej, niż delikwent zamierzał lub zamierza wrócić do stron ojczystych.

Rzeczy powyższe każdemu fachowo zajmującemu się losom tych ludzi są zresztą znane. Obrona „obcokrajowców“ w Gdańsku najniewdzieczniejsza. Pytamy — gdzie w całej tej praktyce rozsadek? Obywatelka owa na początku podana — językiem jej ojczystym od lat niepamiętnych: język niemiecki! Starczy, że jest polska poddana. Lub czy się omyliło widząc polskie niejako brzmienie jej nazwisko? Czy tedy droga po podpisaniu choćby umowy gdańsko-polskiej z dnia 24 października 1921, po której szczerze podług słów ze strony oficjalnej tak gdańskiej jak polskiej nie powatpiemy ani na chwile? Czas, by czynniki tak jednej jak i drugiej strony zatroszczyły się wreszcie i o praktykę umowy gdańsko-polskiej w interesie zgodnego i godnego współżycia, wydając przedewszystkiem jasne przepisy pragmatyki dla urzędników mianowicie wykonawczych. W dziale omówionym wydała gdańskich doczekaliśmy się niemal gorszych czasów, niż krótko w uprząmieniu traktatu pokojowego, — ale bądź co bądź wyłomaczalnym — gdzie w dziwnym nieorientowaniu się w położeniu nawet wsadzano do aresztu poddanych polskich za ociąganie się od służby wojskowej w armii niemieckiej.

Wiadomości kościelne.

Zmarł w poniedziałek rano śp. ks. Franciszek Tyczyński, proboszcz w Starzyńcu, w 75 roku życia i 47 roku kapłaństwa. Zmarły kapłan pracował w parafii starzyńskiej prawie 34 lat. R. i. p.

Najwyższy czas

aby odnowić

prenumeratę kwartalną

lub miesięczną na

Gazetę Gdańską

Cena już z odnośzeniem mkp. 825 kwartalnie.
Miesięcznie mkp. 275.

* Gmina Polska w W. M. Gdańsku broni praw polskiej mniejszości narodowej na całym terenie W. M. Zapisujące się w poczet członków Gminy. Biuro znajduje się przy ul. Am Weissen Turm 2 (wejście A, pokój nr. 28, na parterze), otwarte od 9—12 i od 2—6.

Sprawa składania materiałów wybuchowych dla Polski w Gdańsku.

Decyzja prezesa Rady Portu de Reyniera.

Sprawa składowania i wyładowywania materiałów wybuchowych podczas transportu przez Gdańsk do Polski, przechodziła już dotąd różne etapy, pokutowała w Lidze Narodów, przeszła na drogę bezpłodnych dotąd bezpośrednich rokowań polsko-gdańskich, w końcu postanowiono, że Rada Portu ma wyznaczyć miejsce odpowiednie, biorąc pod rozwagę wnioski Ligi Narodów, iż najodpowiedniejszą byłaby wyspa Holm. Ponieważ poglądy w tej sprawie przedstawiciele Gdańska i Polski różniły się zbyt, odstąpiono tę sprawę do arbitrażu prezydenta Rady Portu z 1 marca, który niniejszym wydał następującą decyzję:

„Generalny Komisarz Polski powiadomił mnie pismem z dnia 28 lutego, że Rząd polski odrzuca propozycję, którą pozwoliłem sobie jemu i rządowi gdańskiemu przedłożyć w memorjał z 7 grudnia 1921, a w której obu rządów proponowałem rozwiązać pytanie wyboru miejsca dla polskich materiałów wojennych, w drodze ugody.

Wydaje mi się rzeczą zbędną przypominać tu rzeczy, które mię skłoniły do podjęcia tego kroku. Są one wyłożone obszernie we wspomnianym piśmie.

Skutkiem odmownej odpowiedzi rządu polskiego było rzeczą Rady Portu, znowu zająć się tem pytaniem. Rada Portu na posiedzeniu swem z 10 marca orzekła, że obie delegacje nie zmieniły swoich poglądów. Wobec tego utrzymuje się w prawie postanowienie z 11 listopada 1921, wedle którego plenarne posiedzenie Rady dało mi zlecenie zadecydowania o tej sprawie.

W piśmie mojem z 7 grudnia 1921 próbowałem dać wyraz swoim przekonaniom, że jeśli się sprawę tę rozstrzyga zupełnie rzeczowo i uwzględnia towarzyszące okoliczności, to nie jest możliwym realnie znaleźć w porcie gdańskim miejsce, któreby można było przeznaczyć na wyładowanie, skład i dalszy transport materiałów wybuchowych, nie wystawiając równocześnie portu i miasta Gdańska na niebezpieczeństwo, które poczynić może za sobą eksplozja.

Dlatego, stwierdzając niepowodzenie mej propozycji z 7 grudnia i będąc wezwanym przez rząd polski do wydania decyzji w myśl ugody z 23 czerwca 1921, jestem zmuszony oświadczyć, że wedle mego poglądu w porcie gdańskim niema miejsca odpowiadającego postanowieniu wspomnianej ugody, które ma być zrozumiane wedle wyrażenia „oddalenie i odosobnienie“ (élo-

ignement et isolement) w ten sposób, aby materiały wojenne łącznie z wybuchowemi wyładowywać, magazynować i dalej transportować, nie wystawiając równocześnie Gdańska na rzeczywiste niebezpieczeństwo eksplozji.

Jeżeli natomiast rządy gdański i polski są zgodne, aby wziąć na siebie pełną odpowiedzialność, ciężką na wyładowaniu, niebezpieczeństwo, na jakie byłoby Gdańsk narażony, brać o tyle tylko pod uwagę, że się je sprowadzi do minimum, w takim razie zadanie Rady Portu ograniczy się do wyboru takiego miejsca, którego położenie kryje w sobie jak najmniej niebezpieczeństwa, przyczem możność jego ma być jeszcze zmniejszona przez odpowiednie środki ostrożności. Ponieważ jednak w pytaniu będący układ wspiera się na rozstrzygnięciu Ligi Narodów z 23 czerwca 1921, w którym orzeczono, że Polsce musi się dać możność i prawo, sprowadzać przez Gdańsk swój materiał wojenny „pod warunkami najmniej groźnymi niebezpieczeństwem“ dla W. Miasta, przypuszczać muszę, że oba rządy istnienie takiego niebezpieczeństwa podczas zawierania układu nie wzięły pod uwagę. Gdy napróżno usiłowałem oba rządy doprowadzić do porozumienia, wznowiam skutkiem tego tym razem jako decyzję, wybór (Bestimmung) określonej w § 25 mego pisma z dnia 7 grudnia 1921 części basenu na wyspie Holm. To miejsce jest rzeczywiście łatwe do używania i jestem pewien, że usterki technicznej natury, które Komisarz Generalny w piśmie z 28 lutego 1922 naprowadza w ustępie III, mogą być usunięte, założywszy urządzenia dźwigarowe i przełożysz szyny.

Należy dobrze zważać, że transport, wyładowanie, składowanie i dalsze transportowanie materiału wojennego podległe są przepisom, które uzna za potrzebne Rada Portu i że prace te muszą iść w całości i w każdym szczególe na pełną i nieograniczoną odpowiedzialność rządu polskiego. Ani sama Rada Portu, ani inne organy administracyjne lub jakiś członek personelu nie może być uczyniony odpowiedzialnym za wszystkie skutki, któreby przez obecność materiału wojennego jakiegokolwiek gatunku na rejdzie, w porcie, na drogach wodnych lub kolejowych, mogły wyniknąć, jakiegokolwiek rodzaju by te skutki nie były.

Przeciw tej decyzji tak rząd gdański, jak i polski założył sprzeciw.

Pożegnalne obrady konferencji sanitarnej.

Warszawa, 29 III. (PAT). Wczoraj o 11 przed południem odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne międzynarodowej konferencji sanitarnej w Warszawie. Po krótkim ekspozie p. Ankarswanda, przewodniczącego komisji do weryfikacji mandatów, sekretarz generalny p. Reichmann odczytał następujący telegram prezydenta Ligi Narodów, nadesłany prezydentowi ministrów Ponikowskiemu:

Mam zaszczyt w imieniu Rady Ligi Narodów potwierdzić odbiór pańskiej depeszy, zawierającej uwagi Rządu polskiego w sprawie konferencji sanitarnej, jaka obecnie obraduje w Warszawie. Rada Ligi Narodów poleciło mi zapewnić Waszą Ekszelencję, że zdaje sobie ona całkowicie sprawę z powagi problemów badanych przez konferencję. Nadto Rada Ligi Narodów zwróciła się do mnie z prośbą o zakomunikowanie Waszej Ekszelencji, że upoważnia mnie jako prezydenta Rady Ligi Narodów do powzięcia wszelkich niezbędnych kroków, celem zwrócenia uwagi wszystkich rządów, reprezentowanych na konferencji genueńskiej na sprawozdanie z konferencji warszawskiej. Podp. Hymanus prezydent Rady Ligi Narodów.

Z kolei p. Frey (Niemcy) przewodniczący II komisji przedstawił konferencji plenarnej rezolucję, przyjętą przez tę komisję. Rezolucje te dotyczą pobocznych konwencji sanitarnych zawartych przez poszczególne kraje, wymiany danych i epidemiach, transportu chorych, uznawania zaświadczeń, oraz wymiany lekarzy. P. Maxa (Czechy) przedstawił wniosek w sprawie powołania Wydziału Higieny Ligi Narodów lub specjalnej komisji, utworzonej przez ten wydział kwestii załatwiania konfliktów, któreby mogły powstać w następstwie zawieranych konwencji sanitarnych, pozostawiając zresztą każdemu rządowi prawo wyboru innego sposobu uregulowania konfliktów.

Rezolucje II komisji oraz wniosek p. Maxa przyjęte zostały jednomyślnie.

P. Massea (Włochy) przedstawił następnie rezolucję III komisji, poczem przedstawiciel czeski p. Maxa poddał pod głosowanie rezolucję, orzekającą z jednej strony, że obrona sanitarna będzie prowadzona równocześnie na granicach i w głębi Rosji i Ukrainy, z drugiej strony stwierdzającą, że wprowadzenie w życie tej decyzji i kontrola funduszy dostarczonych przez poszczególne państwa powierzona będzie Wydziałowi

Higieny Ligi Narodów. P. Maxa przypomina poprawki przedstawione przez delegatów Rosji i Ukrainy.

P. Otto (Niemcy) przedstawia wniosek, wzywający wszystkie rządy do udziału w dziele pomocy dla Rosji ze względu na to, że głód i epidemie wiążą się ściśle z sobą i że bezcelowem byłoby walczyć z jedną tylko z tych klęsk.

Konferencja przyjęła wszystkie rezolucje trzeciej komisji jednomyślnie z zastrzeżeniem co do poprawek rosyjskich.

Z kolei dr. Reichman przedstawił wyniki pracy konferencji, podkreślając konieczność jak najdokładniejszego zdania sobie sprawy ze środków niezbędnych do prowadzenia akcji praktycznej. Wedle ogólnej oceny suma półtora miliona funtów pozwoliłaby na dokonanie olbrzymiej pracy. Mówca zwraca się do delegatów z prośbą o podjęcie w porozumieniu z ich rządami pracy rozpoczętej w Warszawie i o podkreślenie wobec nich konieczności powzięcia szybkiej i natychmiastowej decyzji. Dr. Reichman zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że uzyskanie bardziej konkretnych rezultatów nie było zadaniem konferencji warszawskiej i że dalsza część pracy przejdzie obecnie w ręce konferencji genueńskiej. Dalej zakomunikował dr. Reichman, że w rezultacie prac II komisji delegaci czescy i polscy rozpoczęli już rokowania, mające na celu zawarcie konwencji sanitarnej między Polską a Czecho-Słowacją i dodał, że rządy Łotwy i Polski oraz Rumunii i Polski są gotowe do podjęcia analogicznych rokowań. W końcu dał mówca do zrozumienia, że wspomniane konferencje mogłyby być zawarte w krótkim czasie między Niemcami i Polską oraz między Niemcami i Czecho-Słowacją a wreszcie między Rosją z jednej, a Litwą, Estonią i Finlandią z drugiej strony. W końcu zabrał głos przewodniczący konferencji minister dr. Chodzko, który w dłuższym przemówieniu pożegnał uczestników konferencji, dziękując im za wspólną pracę. Wskazał on na doniosłe znaczenie konferencji jej jednomyślnych postanowień dla przyszłości świata europejskiego. Wspaniały ten wynik konferencji — oświadczył minister dr. Chodzko — zawdzięczamy w pierwszym rzędzie temu duchowi pokoju i zgody, który ożywia obecnie cały świat. Międzynarodowa konferencja sanitarna w Warszawie doprowadziła w ostatecznym wyniku do unii moralnej wszystkich narodów europejskich.

Minister Skirmunt o swej podróży.

Paryż, 29 III. (PAT). Minister Skirmunt w czasie jazdy do Paryża udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji Havasa. Skirmunt oświadczył, że uważał za rzecz nieodzowną zetknąć się przed konferencją genueńską z francuskim prezydentem ministrów.

Od chwili zwolnienia konferencji genueńskiej starał się, aby Polska nie była odosobniona i pracował w tym kierunku, by na konferencji genueńskiej działała wspólnie z Francją. Sytuacja geograficzna Polski nakazywała jej zbliżenie do Małej Ententy i do państw bałtyckich. Z tych względów zawarto przymierze z Rumunią i układ z Czecho-Słowacją. W tym duchu prowadzo-

ne były obrady w Bukareszcie i Belgradzie. Taki cel miały konferencje z państwami bałtyckimi w Warszawie: P. Skirmunt podkreślił wybitnie pokojowe cele powyższych rokowań, które opierały się na idei wspólnego przygotowania się do konferencji genueńskiej i zaznaczył, że w wielu kwestiach wspomniane państwa doszły do porozumienia. W końcu podkreślił p. Skirmunt, że przywiązuje wielką wagę do tego, aby przed konferencją genueńską porozumieć się z rządem londyńskim i brukselskim. Zamierza on też nawiązać kontakt z rządem włoskim.

KRONIKA.

Gdańsk, piątek 31 marca 1922.

Rzymsko-kat. Balbina p., Kornelja, Benjamin d. m.

Słońca Wschód: godz. 5 m. 41

Zachód: godz. 6 m. 29

Stan wody w Wiśle dnia 29 marca.

pod Toruniem . . . 217 221	pod Grudziądem 2,20 2,26
pod Chełmnem . . . 1,95 2,04	pod Malborkiem 2,26 2,22
pod Kurzebrakiem . . . 2,58 2,60	pod Einlage . . . 2,54 2,62
pod Tczewem . . . 2,70 2,65	z dnia 26/3 27/3
pod Schlievenhorst 2,60 2,70	pod Warszawą . . . 1,58 1,96
pod Fordonem . . . 2,06 2,14	pod Płockiem . . . 1,67 1,67

* Temperatura. Dzisiaj, w czwartek, rano o godz. 8 wskazywał termometr 3° C poniżej zera.

* Nowa stacja radiotelegraficzna w Gdańsku. Prócz istniejącej już od kilku lat stacji radiotelegraficznej na gmachu głównej poczty, urządzona ma być w najbliższej przyszłości druga większa naturalnie stacja na Hagelsbergu, na co Senat wyznaczył już potrzebną kwotę pieniędzy.

* Przemysłnictwo srebra. Dnia 19 I rb. toczyła się sprawa karna przed tut. sądem ławn. przeciwko posiedzielowi z Pomorza Tr. i córce jego. Zdybała ich policja gdańska przy jednej z ostatnich na czarną giełdę urządzoną nagane kryminalnej policji. Znalezione razem mniej więcej 3671 marek niemieckich w srebrze. Posadzeni tłumaczyli się tem, iż pieniądze te już w roku 1919 przed odłączeniem Gdańska od Niemiec zostały przewiezione. Potwierdzały twierdzenia te zeznania w Gdańsku mieszkającej szwagierki oskarżonych tudzież szwagra ich, który to ostatni zeznanie swoje zaprzysiął. Po obronie adwokata Łangowskiego sąd oskarżonych uwolnił. Obwinionych wypuszczono na wolność. Na założoną apelację prokuratorji 28 marca rb. nowa odbyła się rozprawa przed tutejszą izbą karną. Przesłuchano świadków policyjnych, przed którymi oskarżeni składali pierwsze swoje zeznania, w których wypowiedzieli, iż pieniądze owe niedawno temu dopiero zostały do Gdańska zwiezione. Osobiście przybyli na rozprawę oskarżeni tłumaczyli to tem, że fałszywie przez urzędników niemieckich zostali zrozumiani. Wniosek stawiony przez oskarżonych, by sąd przekonał się o zdolności owych urzędników co do władania językiem polskim, sąd odrzucił, świadków obrony zaś nie zaprzysiął z powodu podejrzenia, że z oskarżonymi współdziałali. Wymierzył karę oskarżonemu Tr. 5000 mk., córce jego 1000 mk., również i konfiskatę srebra. Na wniosek prokuratorji z powodu obawy niezapłacenia owej kary przez oskarżonych sąd zarządził natychmiastowe zaarrestowanie tychże jako „Ausländer“.

O ile oskarżeni byli rzeczywiście winni, kar. jako taka nawet przy przyznanych oskarżonymi przez sąd okolicznościach łagodzących wydaje się słuszną. Zastosowanie jednak do oskarżonych w całym rygorze terminu „obcokrajowców“ wydaje się nam wysoce niesłusznym, szkodliwym przedewszystkiem w stosunkach Gdańska do Polski na mocy umowy październikowej 1921. Wszak mamy w umowie tej cały dział trzeci: razem 103 artykułów, obejmujących w umowie całe 38 stron, stanowiących o „sprawach sądowych“. Sądziłbyśmy, że jeden co najmniej przepis tego działu zawierać by musiał przepisy, uniemożliwiające w stosunkach naszych gdańsko-polskich stosowanie do obywatela polskiego przepisów dotychczasowych o „obcokrajowcach“, które, jak wiadomo, przewidują, iż każdy obcokrajowiec jest podejrzanym o chęć ucieczki i winien być osadzony w więzieniu, o ile jest dostatecznie podejrzanym o przestępstwo. Samo się bowiem przez się rozumie, iż gdańskiego obywatela pod temiż samymi warunkami sąd by nie osadził w więzieniu. Jakież to „wolny przystęp do morza“ — chociaż — dla złoczyńców?

* Kurs uzupełniający języka polskiego. Zjednoczenie Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku donosi nam: Dzięki poparciu ze strony Kuratorium Polskiej Akademii Handlowej w Gdańsku, zabiegł Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców uwieńczone wynikiem pomyślnym. Za kilka dni rozpoczyna się kurs 3 miesięczny, mający na celu poprawienia polszczyzny względnie uzupełnienie znajomości języka polskiego wśród pracowników handlowych. Kierownictwo kursów powierzono p. Czesławowi Kosickiemu. W czwartek, dnia 30 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie inauguracyjne, na które zaprasza się słuchaczy i słuchaczów już zapisanych, oraz tych członków Związku Handlowców, Zw. bankowców Polaków i pracowników firm, wchodzących w skład członków Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku, którzy zamierzają skorzystać z tej nauki. Zebranie to odbędzie się w lokalu dla kursów polonistyk przeznaczonym przez Kuratorium Polskiej Akademii Handlowej i ma na celu: szczegółowe poinformowanie zainteresowanych o całokształcie programu, utworzenia oddzielnych grup z uwzględnieniem jednoznacznej kwalifikacji, ustalenie rozkładu czasu, warunków itd. Uprasza się o punktualne przybycie!

* Zniesienie cen najwyższych za mleko, ser i tłuszcz. Rozporządzeniem Senatu gdańskiego zniesione zostaną z dniem 1 kwietnia ceny najwyższe za mleko, ser i tłuszcz i zaprowadzony zupełnie wolny handel z tymi artykułami. Według nowego rozporządzenia wyrób sera nie będzie ograniczony o tyle, o ile dowóz mleka do Gdańska i przedmieść odpowiadać będzie zapotrzebowaniu, a w danym razie ograniczy wyrób sera. Nie będzie też wolno wyrabiać i sprzedawać śmietany białej, ani z mleka krajowego, ani z zagranicznego. Uprawnieni do sprzedaży mleka są ci handlarze, którzy trudnią się nią w dniu 31 bm. Kto chce otworzyć nowy handel, musi postarać się o pozwolenie u jednośnej władzy komunalnej. Kto nie zastosuje się do przepisów tego rozporządzenia, ukarany być może grzywną do 10000 mk. lub więzieniem do roku.

Ciekawi jesteśmy jak na to rozporządzenie, które wydał Senat, jak się zdaje, bez porozumienia się z Sejnem, zapatrzywać się będą posłowie.

* Pochwylenie przemysłników. Policja tutejsza pochwyciła podczas jednego z ostatnich wieczorów dwóch żydów z Polski, braci Abrahama i Hirscha Durschów, którzy wywieźć zamierzali z Gdańska do Polski około 8 centnarów sera szwajcarskiego wartości 36000 mk., którego wywóz z granic Wolnego Miasta jest wzbroniony.

Frakcje zblokowane przeciw urzędnikom średnim i niższemu.

Po zagajeniu 128 z rządu posiedzenia plenarnego Sejmu gdańskiego, które odbyło się wczoraj po południu przyjęto we wszystkich trzech czytaniach projekt ustawy o podwyższeniu opłat za przewóz towarów i zwierząt na kolejach w obrebie Wolnego Miasta.

Nim przystąpiono wogóle do obrad nad projektem ustawy zrezygnowania ze zwrotu zaliczek, jakie urzędnicy pobrali na poczet podwyższenia pensji w grudniu rb., postawiły frakcje zblokowane wniosek, aby projekt ten posłano z powrotem do komisji, uzasadniając go tem, że Senat przedłożył projekt udzielenia urzędnikom państwowym jednorazowego dodatku w kwotę 500 marek dla każdego i że będzie można oba projekty połączyć. Wniosek ten wywołał oczywiście na lewicy ogromne oburzenie, to też w dyskusji mówcy lewicy zaznaczyli, że chodzi im o to, aby projekt o skreśleniu zaliczek, który wypłynął z wniosku posła Rahna, został jak najszybciej uchwalony, by urzędnicy nie potrzebowali na 1 kwietnia zwracać pobranych zaliczek, a to tembardziej, że w rachubę wchodzi jedynie urzędnicy niżsi i średni, gdyż urzędnikom wyższym przyznano tak wysokie dokładki, iż zaliczki natychmiast spłacili i jeszcze mieli kilka tysięcy mk. nadto. Zaznaczyli dalej, że wniosek ten nie może być uchwalony wedle regulaminu przed dyskusją generalną i zarzucali marszałkowi stroniczość, ponieważ pozwolił na uzasadnienie wniosku, domagającego się przekazania projektu z powr. kom. Na skutek więc sprzeciwu lewicy marsz. dał pod obrady projekt ustawy. Sprawozdanie z uchwały komisji w tej sprawie zdał poseł Splet (centr.). Do przedmiotu oświadczyli się posłowie z lewicy za projektem, zaznaczając zarazem, że frakcje obywatelskie

dlatego są przeciwnie temu projektowi, ponieważ wyszedł od posła Rahna; gdyby bowiem wyszedł z prawicy, toby głosowali za nim bez zastrzeżeń. Poseł Budzyński określił stanowisko przedstawicieli Kola Polskiego w komisji głównej, gdzie postawił wniosek, aby w razie odrzucenia wniosku posła Rahna, z którego wyłonił się projekt, zrezygnowano przynajmniej ze zwrotu zaliczek przez urzędników z grup 2—8. Skrytykował następnie posła Spletta, że w swym sprawozdaniu nie wspominał o tem ani słówkiem. Ostatecznie oświadczył się za projektem. Po przemówieniu jeszcze dwóch dalszych posłów, zamknął marszałek dyskusję, poczem odbyło się głosowanie nad wnioskiem o przekazanie projektu z powrotem do komisji, za którym oświadczyli się oczywiście frakcje zblokowane przeciw lewicy i Kolu Polskiemu, tak że przeszedł.

Projekt ustawy o udzieleniu jednorazowego dodatku urzędnikom państwowym przyjęto w pierwszym czytaniu i przekazano głosami frakcji zblokowanych komisji głównej, mimo, że poseł Rahn domagał się, by projekt przyjęto zaraz w drugim i trzecim czytaniu, aby urzędnicy już na 1 kwietnia otrzymali ten dodatek.

Sejm przystąpił następnie do obrad w pierwszym czytaniu nad projektem ustawy o opiece dla brzemiennych, położnic, niemowląt i dzieci. Projekt uzasadniła posłanka Döll (kom.), która domaga się założenia państwowych zakładów dla położnic, dostarczania przez państwo brzemiennym i karmiącym matkom żywności, i urzędzenia państwowych żłobków oraz ochronek dla dzieci w wieku od 3—6 lat.

Z powodu spóźnionej pory odroczone dalszą dyskusję na czwartek.

* Kalendarz urzędów towarzyskich. W sobotę, 29 kwietnia r. b. Towarzystwo Ludowe „Oświata“ w Sidlicach urządza swoją zabawę wiosenną w lokalu p. Steppuhn.

W niedzielę, 11-go czerwca rb. Koło śpiewacze „Cecylja“ (chór kościelny) w Gdańsku urządza zabawę letnią w lokalu p. Steppuhn.

W niedzielę, 2 lipca rb. Towarzystwo śpiewacze „Lutnia“ w Gdańsku urządza zabawę letnią w lokalu p. Steppuhn.

* Na gimnazjum polskie w Gdańsku złożył w administracji pisma naszego ks. prałat Godlewski z Warszawy 500 mk. niem.

* Ostatnia lekcja 1-go kursu stenografii polskiej odbędzie się w czwartek, 30-go b. m., o godz. ½8 wiecz. w szkole przy Johannissgasse. Ponieważ są jeszcze bardzo ważne sprawy do omówienia, przybycie wszystkich uczestników kursu konieczne.

Wiadomości z Tczewa.

— Zebranie. W przyszły czwartek, 30 marca o godz. 7½ wiecz. w salce starostwa odbędzie się zebranie, na które zaprasza się kierowników szkół, duchowieństwo, przewodniczących towarzystw i organizacji, naczelników władz, członków rady miejskiej i magistratu. Porządek obrad zebrania: 1. Sprawa obchodu Konstytucji 3 Maja; 2. wysłuchanie programu obchodu papieskiego. O liczny udział prosí

(—) Dyktiewicz, starosta.

— W piątek, 31 marca o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Audytorjum Szkoły Morskiej walne zebranie członków tczewskiego oddziału Ligi Żeglugi Polskiej. Na porządku dziennym: 1) Wybory do Zarządu, 2) sprawa reprezentacji oddziału na walnym zebraniu Ligi Żeglugi Polskiej w Warszawie w dn. 10 kwietnia, 3) odczyt dyr. A. Garmuszewskiego, O handlowej marynarce i handlu morskim“. Wstęp wolny.

— Skazanie przemysłników. Wyrokiem sądu pokoju w Tczewie skazani zostali: 1) Cyryl Bilt z Kutna za przem. pien. do Gdańska na 1000 mk. grzywny, w razie niem. zapł. 3 dni więzienia oraz konf. 2000 mk. polskich; 2) Ignacy Damarat z Oliwy za przem. pien. na konfiskatę 47 mk. w srebrze; 3) Gizela Hermes z Berlina za przem. pien. na konfiskatę 3000 mk. polskich; 4) Alma Teschner z Gdańska za przem. pien. na konfiskatę 6000 mk. polskich; 5) Paweł Pastwa z Koronowa za przem. pien. na 100 mk. grzywny, w razie niem. zapł. 1 dzień więzienia oraz konf. 100 mk. polskich; 6) Teresa Grochalska z Warlubia za przem. pien. na 200 mk. grzywny, w razie niem. zapł. 1 dzień więzienia oraz konf. 15 mk. w srebrze; 7) Amalia Szwarz z Komórka za przem. pien. na 1000 mk. grzywny, w razie niem. zapł. na 3 dni więzienia oraz konf. 44,50 mk. w srebrze.

Kronika pomorska.

— Nie akuszerce wolno żądać. 1. Za pomoc przy normalnym porodzie trwającym do 3 godz. 500—2000 mk., każda dalsza 100—200 mk., w nocy za jedno i drugie podwójnie. 2. Za pomoc przy porodzie bliźniąt, porodach nieprawidłowych, przy porodach zawiąklanych krwotokiem i tegoż następstwami lub rzucawką porodową, oddzieleniem rącznym łożyska albo utrudnieniem cucieniem omdlałego płodu podwyższa się należność pod nr. 1 na 750 do 3000 mk. 3. Przy porodach, przy których przywołanie lekarza jest konieczne, podwyższa się zapłata wymieniona pod nr. 1 i 2 300 mk. 4. Za pomoc przy porodzeniu, porodach niewczesnych i przedwczesnych, tak samo za odbieranie zaświada za czas do 3 godz. 300—1000 mk., 5. Za każde dalsze obowiązkowe odwiedziny położnicy włącznie zbadania i wszelkie czynności jak przepłukanie, podanie lewatywy, cewnikowanie oraz skapanie noworodka i przewinięcie, wynagradza się rozpoczętą godz. za dnia 100—400 mk., w nocy potrójnie. 6. Za wszelkie nieobowiązkowe odwiedziny na życzenie położnicy lub jej otoczenia włącznie wszelkich badań i czynności każda rozpoczęta godzina 1000—4000 mk., w nocy potrójnie. 7. Za całodienne pielęgnowanie poza czasem porodu włącznie wizyty 500—2000 mk., w nocy 750—3000 mk., za dzień i noc razem 1000—4000 mk. 8. Za poradę w mieszkaniu położnicy za dnia 60—300 mk., w nocy potrójnie. 9. Za badanie w mieszkaniu położnicy włącznie poradę za dnia 100—200 mk. 10. Za świadectwa pisemne prócz wynagrodzenia za badanie i wizytę 100—300 mk.

Na mocy niniejszych przepisów liczy się noc od kwietnia do września od godz. 10 wieczorem do 7 rana, w dalszych miesiącach od 9 wieczorem do 8 rana.

Przy wykonaniu czynności w miejscowościach odległych od mieszkania położnej ponad 1 km., ma położna prawo domagać się powózki, doróżki lub też wykładów rzeczowych za użycia powózki albo wynagrodzenie 50 mk. za każdy km, i to licząc osobno tam i z powrotem, w razie użycia kolei wynagradza się 2 kl., tak samo zwraca się koszt podróży trainwajem, za wyklady w postaci środków desinfekcyjnych i materiału opatrunkowego należy się później odszkodowanie, o ile środków tych nie odebrała z funduszy publicznych.

— Interwencja wojska w wypadkach zatargu między pracownikami a pracodawcami. „Polska Zbrojna“ ogłasza następujący rozkaz min. spraw wojskowych: Zaszedł wypadek, że na skutek prośby pewnej instytucji prywatnej, w czasie zatargu między dyrekcją a pracownikami, został przydzielony oddział wojska, który objął pracę w tejże instytucji. Zarządzenie to, jako nieprawne, zostało natychmiast cofnięte, po zawiadomieniu o tem władz przełożonych, a winni pociągnięci do odpowiedzialności. W celu zapobieżenia na przyszłość podobnym nadużyciom zarządza: Interwencja władz wojskowych w wypadku zatargu między pracownikami a pracodawcami jest jedynie dopuszczalną pod warunkiem uznania słuszności tej interwencji, ze względu na interesy państwa. Do decydowania o tem powołane są w pierwszym rzędzie państwowe władze administracyjne, a więc ministerstwo spraw wewnętrznych i jego organy, któremi są w Warszawie komisariat rządu na m. st. Warszawę, na prowincji wojewodowie, ewentualnie starostowie.

— Z Pucka odebraliśmy następującą korespondencję: Pan pułkownik Cieśliński, dowódca artylerji nadbrzeżnej i garnizonu puckiego, był jeden z tych, którego podwładni oficerowie i prości żołnierze otaczali głębokim szacunkiem i szczerą miłością, społeczeństwo zaś sławiło go jako gorącego patriotę, czynnego w pracy nie tylko w dziedzinie wojskowej, ale i społecznej. Lubiany i poważany powszechnie dla zalet ducha i czystego charakteru, z ogólnym żalem w ubiegłym miesiącu został poznaczony. Z rozkazu wyższych władz powołany na stanowisko dowódcy kadry marynarki w Świeciu, wyjechał z Pucka. Tymczasem z ogromnym zdziwieniem i oburzeniem dowiedzieliśmy się tutejsze obywatelstwo o niesprawiedliwych zarzutach, jakie stawia mu jeden z dzienników pomorskich. Jeśli to czynią pisma niemieckie, dziwić się temu nie trzeba, bo są nam wrogie, ale dziwić się trzeba, jeśli mylnie opinie publiczną informuje pismo polskie, idąc ręką w rękę z tendencyjnie przez prasę wrażeń przekreślonym opisem faktów. Otóż w imię prawdy i sprawiedliwości stwierdza się, że p. pułk. Cieśliński występował zawsze i wszędzie z należytyim taktem, starając się jak najwięcej kompromisowo załatwiać wszelkie nieporozumienia, uśmiał serdeczniejszą niż wzajemnego zbliżenia nawiązać między wojskowością a miejscowem społeczeństwem. Działalność jego pozostawiła niezatarte ślady, a postać jego otaczać będzie zawsze serdeczne wspomnienie.

— Puck. W zeszłym tygodniu wyrzuciło morze na brzeg pod Kussfeldem zwłoki jakiejś niewiasty w wieku około 21 lat, pochodzącej prawdopodobnie z jakiegoś statku szwedzkiego. Zwłoki leżały już dłuższy czas we wodzie i ubrane były w podartą bluzę sportową, białą koszulę, pończochy wełniane, wyznaczone literami G. R. i w nowe wysokie buciki.

— Kościerzyna. W nocy na poniedziałek, dn. 12 marca rb. skradziono p. Michałowi Szylickiemu, dzierżawcy jezior państwowych w Czarlinie pow. kościerski, około cztery centnary sieci z linami i płytkami topolowemi. Skradzione rzeczy przedstawiały wartość około półtora miliona mk. Pokrzywdzony wyznaczył sto tysięcy marek nagrody temu, który dopomoże do wyśledzenia złodziei i odnalezienia sieci. Sieć jest bawełniana, brązowej barwy, grubości 30/15; wielkość ócz wynosi 22 i 24 mm. Ostrzega się każdego przed zakupnem tej sieci.

— Toruń. (Skazanie morderców.) W ubiegłą środę i czwartek przed tutejszą izbą karną sądu okręgowego toczyła się główna rozprawa przeciw sprawcom morderstwa, dokonanego 21 listopada 1920 r., na rodzinie Schoenigów w Dąbrowej Łące, pow. wąbrzeski. W wspomnianym dniu wieczorem o godz. 10 wpadło trzech zamaskowanych bandytów do mieszkania gospodarza G., zamordowali go przez u-

derzenie tępcem narzędziem, córkę wystrzelał w głowę i raniąc ciężko żonę kilku wystrzałami. Bandyci, w mniemaniu, iż i ten ostatni świadek zamordowany, przetrzasnęli całe mieszkające i zrabowawszy gotówkę oraz wartościowe rzeczy, zbiegli bez śladu. Dopiero po pewnym czasie, gdy sprawcy już zapisani byli do transportu robotników do Francji, zwrócili na siebie większą uwagę sąsiednich gospodarzy. Przez nich zawiadomiono władzę, po dokonanej rewizji przyaresztowali bandytów, odkąd wszyscy trzej przebywali w śledztwie w Wąbrzeźnie i Toruniu. Oskarżonych bronił adwokat Warda. Sąd okręgowy skazał Raczkowskiego, Dejowskiego i Bielińskiego na karę śmierci i po kilka lat ciężkiego więzienia.

— **Zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych w Toruniu.** Zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej na Pomorze odbył się 25 i 26 marca rb. w sali gimnazjalnej w Toruniu, przy udziale 73 delegatów pomorskich Kół i Grup, reprezentujących 32 miejscowości. Po nabożeństwie, które odprawione zostało na intencję Zjazdu w kościele św. Jana, zagali o godz. 10 Zjazd prezes koła toruńskiego p. Dąbrowski. Po wyborze prezydentem Zjazdu, w skład którego weszli pp.: Kantor z Warszawy, Jan Wiemek z Torunia, Meller z Grudziądza i Orłowicz z Chełmna, wygłosił p. Kantor referat w sprawie inwalidów. Mówca przedstawił dzieje starań, jakie organizacja przedsięwzięła, by ustawę uzyskać. Porównał uzyskaną ustawę do żądań, jakie inwalidzi stawiali przed jej uchwaleniem, porównał ustawę polską z ustawodawstwem innych krajów cywilizowanych i przedstawił próby obejścia ustawy przez tych, których Sejm powołał do jej wykonania. Wskazał też na to, że ministerstwo skarbu dnia 10 stycznia 1922 r. wniosło do Sejmu projekt ustawy, zmieniający niektóre postanowienia ustawy z dnia 18 marca 1921 r. „o zaopatrzenie inwalidów wojennych i ich rodzin”, z wielką krzywdą dla inwalidów. Po tem przemówieniu mieniem ministerstwa pracy i opieki społecznej witał delegatów p. Gudziński, za wojewodę p. Latuszewski, za miasto Toruń p. radca Marcinia, w imieniu D. O. G. p. pułkownik Kamiński, oraz poseł p. Weber i p. Zagłerski. O położeniu inwalidów wygłosił referat członek komitetu wykonawczego p. Frankowski, podkreślając niedolę i niedostatek inwalidów. W obszerniej dyskusji, która po tym referacie się rozwinęła, krytykowano działalność rządu i Sejmu. Na tem skończyły się o godz. 2 przedpołudniowe obrady.

O godz. 3 po poł. rozpoczęły się dalsze obrady, poświęcone sprawom organizacyjnym. Po referacie p. Kitowskiego z Grudziądza, uchwalono utworzyć zarząd oraz sekretariat wojewódzki. Dłuższą i ożywioną dyskusję wywołała kwestia śledziwych sekretariatów. Za Toruniem padło 38 głosów, za Grudziądem 32. Na wniosek przewodniczącego wybrano komitet, która obradowała nad przedstawieniem kandydatów do zarządu wojewódzkiego i rady wojewódzkiej oraz komisji rewizyjnej. Po kilkugodzinnej dyskusji wybrani zostali do Zarządu woj. pp.: Rhone-Toruń, Lewandowski-Toruń, Napierała-Toruń, Zagłerski-Grudziądz, Zawadzki-Swiecie, Znamiecki-Lubawa; do rady wojew. pp.: Włoszyński-Chełmno, Franc Klein-Gniew, Jurkiewicz-Chełmża, Broża-Czersk, Katka-Starogard, Bronk-Kościerzyna, Meller-Grudziądz, Krajewski-Działdowo, Wieland-Tuchola, Stenzel-Kartuszy i Kancowski-Chojnice; na zastępców p.: Kitowski-Grudziądz, Dąbrowski-Toruń, Rhone-Toruń, Straszewski-Swiecie, Kowski-Grudziądz; jako rewizorów pp.: Borowski-Brodnica, Skierawski-Brusy, Jankiewicz-Nowe Miasto, Wierzchowski-Podgórze i Sobysz-Grudziądz. Przemawiali też na popołudniowych obradach obecni p. wojewoda Brzejski, zapewniając zebranych, że rząd stara się wszelkimi siłami przyjąć inwalidom z pomocą. Obrady pierwszego dnia Zjazdu zakończono o godz. 9 wieczorem.

Drugi dzień rozpoczął się zebraniem o godz. 10. Uchwalono na nim regulamin organizacyjny na wojew. pomorskie, oraz szereg rezolucyj. W końcu przewodniczący p. Wiemek dziękując wszystkim za współpracę i wzniosł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. O godz. 4 po poł. zwiedzali delegaci miasto, a wieczorem udali się do teatru, gdzie dyrekcja zarezerwowała odpowiednią ilość miejsc bezpłatnie.

— **Jarmarki na Pomorzu.** 1 kwietnia w Skórczu, pow. starogardzki, kramny, na świnie, bydło i konie; 4 kwietnia w Górznie, pow. brodnicki, na bydło i konie; w Lipuszu zwykły; w Starogardzie na świnie, bydło i konie; w Wąbrzeźnie zwykły; 5 kwietnia w Limewie pow. kościerski, zwykły, w Lubawie zwykły, w Świeciu; 6 kwietnia w Sępólnie pow. świecki zwykły, w Toruniu zwykły.

Wielkopolska.

— **Poznań.** (PAT). Poznańska rada miejska na środowisku posiedzeniu po wyrażeniu radości z powodu przyłączenia Wileńszczyzny do Polski postanowiła wśród oklasków jednomyślnie zaprosić do Poznania delegację wileńską.

Śląsk.

— **Królewska Huta.** (PAT). (Napać na oficera francuskiego). We wtorek przed południem na tutejszym dworcu dokonano napadu na oficera francuskiego, który został przez napastników trzykrotnie uderzony w głowę. Ciężko rannego oficera przewieziono do pobliskiego hotelu, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy.

Einziehung von 50 Pf. Notgeldscheinen der Stadt Danzig.

Da der Kleingeldmangel aus den Jahren 1918 und 1919 durch das Vorhandensein einer genügenden Zahl von geprägten 50 Pf. Stücken in neuerer Zeit behoben ist, fordern wir auf, die von uns herausgegebenen städtischen Notgeldscheine

zu 50 Pf. vom 1. II. 1918 (mit Rathausansicht) zu 50 Pf. vom 15. 4. 1919 (mit Ansicht Marienkirche; grün und violett) innerhalb zweier Wochen, das ist bis zum Ablauf des 15. April 1922, bei der städtischen Kämmererkasse im Rathaus einzulösen. Hierdurch sind nunmehr sämtliche von der Stadt herausgegebenen Notgeldscheine zur Einlösung aufgerufen. Nur die im Jahre 1920 in den Verkehr gegebenen 10 Pf. Stücke aus Metall behalten auch fernerhin ihre Gültigkeit.

Der Senat

Verwaltung der Stadtgemeinde Danzig.

Gdańsk i Klaipeda.

Warszawa. (AW). 29 III. PAT. zamieścił 28 komunikat ministerstwa kolei żelaznej, że koleje polskie z powodu przepełnienia portu gdańskiego drzewem i niemożności wyładowania ładunków nie będą przyjmowały przez cały tydzień ładunków drzewa do portu gdańskiego. Wiadomość ta wywołała naturalnie wielkie zaniepokojenie w polskich kołach gospodarczych i wykazała ponownie, że Gdańsk nie stanowi swobodnego ujścia dla polskiego eksportu i skierowała tem większą uwagę na toczące się obecnie w Warszawie rokowania z przedstawicielami Klaipedy, która jako położona u ujścia Niemna, specjalnie jest predystynowana do skoncentrowania u siebie eksportu drzewa ze wschodnich części Rzeczypospolitej.

Pożyczka angielska.

Warszawa. (AW). 29 III. Delegacja PKKP. wróciła wczoraj z Londynu i przywiozła układ zawarty z grupą banków londyńskich, na czele których stoi jeden z dyrektorów Bank of England. Suma pożyczki — jak już donieśliśmy — wynosi 4 miliony funt. szt., co przy dzisiejszym kursie równa się około 70 miliardom mk. polskich, czyli 1/3 banknotów polskich będących w obiegu. Jako gwarancja przyjęte zostały w pierwszym rzędzie sumy w markach polskich, kredytowane bankom angielskim na rachunek PKKP. Świadczy to dobitnie o rosnącym zaufaniu sfer angielskich zarówno do waluty polskiej wogóle jak i do naszej instytucji emisyjnej w szczególności. Stopa procentowa jest bardzo umiarkowana, równa się bowiem stopie dyskontowej na rynku londyńskim z dodaniem nieznacznej prowizji i łącznie wynosi nieco ponad 6% w stosunku rocznym.

Prasa polska o zasługach min. Michalskiego.

Warszawa. (AW). 29 III. „Przegląd Wieczorny” mówiąc o ekspozycji ministra Michalskiego, podkreśla z uznaniem, że dzięki zbożnej i wyteżonej pracy gospodarza skarbcia Rzeczypospolitej, ministra Michalskiego, wypracowany po trzech latach w konkretnym całokształcie pierwszy w zasadzie w europejskim tego słowa znaczeniu — budżet, zadaje kłam legendzie o katastrofalnym stanie polskich finansów. Jest to jego osobisty tryumf, ale zarazem wielki przełomowy zwrot w samopoczuciu narodowym, które w trzech broszurach budżetowych znajduje potężne źródło państwowego optymizmu.

Warszawa. (AW). 29 III. „Kurier Warszawski” w artykule, zatytułowanym „Pokoje fundamenty polskie”, daje wyraz pochlebnej opinii ekspozycji ministra Michalskiego. Jego ekspozycja — pisze — jest niezrównanym zwierciadłem, w którym przegląda się nasz bilans wyteżonej pracy państwa za trzy z górą lata. „Kurier” podkreśla, że budżet ministra Michalskiego jest budżetem pokojowym, nie tylko pod względem formalnym ale i w swojej najgłębszej tendencji. Optimizm polski znajduje obfity pokarm w ekspozycji ministra skarbu, stwierdza on bowiem, że posuwamy się naprzód w każdej dziedzinie gospodarczej. Rząd zrobił swoje. Gabinet Ponikowskiego zapewnił krajowi to, czegośmy od niego wymagali: politykę pokojową na zewnątrz, politykę wewnętrzną twórczą, biorąc za punkt wyjścia reformę skarbu.

Likwidacja b. dzielnicy pruskiej.

Poznań. 29 III. (PAT). Termin likwidacji b. dz. pruskiej oznaczony został na dzień 1 kwietnia rb. Ustalony on został jeszcze poprzednio, lecz ipso facto sama

Towarzystwa i stronnictwa.

Zebranie grupy polskich esperantystów „Verda Klubu” odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 7 wiecz. w gimnazjum miejskim przy Winterplatz nr. 2. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Otwarcie kursów języka polskiego nastąpi w czwartek, 30 bm. o godz. 7 wieczorem w sali w domu przy Langgarten 80 a. O przybycie wszystkich uczestników kursów prosi Wydział oświatowy przy Związku Handlowców.

Lekcja Tow. śpiewu „Św. Cecylii” odbywają się co piątek o godz. 7½ wiecz. w Ochronce, Poggenpuhl II. Zarząd.

Lekcje śpiewu koła śpiewackiego „Harmonia” w Świdlicach odbywają się teraz co czwartek o godz. 7 w lokalu p. Banieckiego w Emaus. Udział jest najliczniejszy pożądanym.

Baczność handlowcy! Zwraca się uwagę, że biblioteka Związku Handlowców otwarta jest co poniedziałek i czwartek o godz. 7—9 wieczorem i prosi się członków o większe korzystanie z takowej. Również prosi się członków o zwrot książek, które już od tygodnia zabrali. Bibliotekarka.

Sidlice. Wspólne zebranie Tow. Ludowego „Oświata” i Tow. Polek odbędzie się w niedz. dnia 2 kwietnia o godz. 3 po południu w lokalu Steppuhn. Wykład religijny wygłosi ks. Mondry. Dla bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani. Zarząd.

likwidacja przeciągnie się nieco. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczysty akt, na który przybędzie do Poznania prez. min. Ponikowski, min. b. dzielnicy pruskiej Wybicki i dwaj wicemin. b. dzielnicy pruskiej. Rano o godz. 10-tej odbędzie się nabożeństwo, poczem oficjalny akt na Wielkiej sali tronowej, podczas którego odnośne przemówienia wygłoszą prez. min. Ponikowski, min. b. dzielnicy pruskiej dr. Wybicki oraz przedstawiciel urzędników. Wieczorem Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej wydaje na zamku raut ze specjalnymi zaproszeniami.

Powodzenie II targu poznańskiego.

Poznań. 29 III. (PAT). Dyrektor Targu Poznańskiego w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, iż mimo trudności i strajku, rezultaty targu są dobre. Ogółem na targ przybyło około 80 000 osób, wystawiło swe wyroby około 2000 firm, a wiele firm nie mogło wystawić z powodu braku pomieszczeń. Np. z samej branży włókienniczej musiano odrzucić 350 zgłoszeń. Wina w tym wypadku częściowo przypisać można brakowi pomieszczeń, a w znacznej zaś mierze samym kupcom, którzy zgłoszenia swe nadsyłali, pomimo licznych uwag, czynionych ze strony miejscowego urzędu targu, do zamknięcia w wyznaczonym terminie listy wystawców. Dokładnej sumy dokonanych tranzakcji w tej chwili oczywiście określić nie można. Lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa przewyższa ona 20 miliardów mk. polskich. Natęższe obroty poczyniono w towarach branży papierowej, ceratowej, skórzaney, mniejsze w dziale chemicznym, wyrobów mebli, włókienniczym. W dziale hutniczym osiągnięto stosunkowo najmniejsze rezultaty.

Z Rady Ligi Narodów.

Paryż. 29 III. (PAT). Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiano sprawę uzupełnienia komisji rozbrojeniowej, utworzonej na pierwszym zgromadzeniu Ligi Narodów w grudniu 1920 roku. Do komisji tej nie powołano wówczas wcale przedstawiciela Polski. Na poniedziałkowym posiedzeniu Rada Ligi Narodów na wniosek p. Askenazyego mianowała b. ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej ks. Sapiechę członkiem komisji rozbrojeniowej. Przewodniczącym tej komisji jest nadal Viviani.

Na posiedzeniu wtorkowym Rada Ligi Narodów postanowiła odroczyć do swego następnego posiedzenia dyskusję nad memoriałem Polski w sprawie wydalenia kolonistów niemieckich. Postanowiono też wyrazić życzenie, aby wydalenie to odroczone zostało również aż do następnego posiedzenia Rady Ligi. Przedstawiciel Polski p. Askenazy złożył deklarację zastrzegającą Rządowi polskiemu prawo do wydawania decyzji sądowej w tej kwestii i obiecał przedłożyć Rządowi polskiemu życzenie Rady Ligi.

Barthou przewodniczy delegacji francuskiej.

Paryż. 29 III. (PAT). Rada Ministrów mianowała Barthou przewodniczącym francuskiej delegacji na konferencję genueńską. Inni członkowie delegacji mianowani będą w dniu dzisiejszym.

Mordują sprzymierzonych.

Paryż. 29 III. (PAT). „Journal” donosi z Akwisgranu o zamachu niemieckim, którego ofiarą padło dwóch karabinierów belgijskich. Jeden z nich został zaszytyłotowany, drugi ciężko zraniony.

Sopot. Lekcje Koła śpiewackiego „Lutnia” w Sopocie odbywają się regularnie i punktualnie co środę i piątek każdego tygodnia od godz. 7½ wieczorem w hotelu „Eden” przy Südbadstr. Kto kocha śpiew polski i chce zostać członkiem czynnym, winien wziąć udział przynajmniej w trzech lekcjach.

Sopot. Miesięczne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 2 kwietnia o godz. ½5 po południu (zaraz po gorzkich żalach) w hotelu „Eden” przy Südbadstr. Goście mile widziani. O liczny udział prosi Zarząd.

Sopot. Ćwiczenia „Sokola” odbywają się regularnie co sobotę o godz. 8 wiecz. w sali ćwiczeń przy ul. Szkolnej, na które cała młodzież męska i żeńska, chcąc brać udział w dalszych ćwiczeniach wolnych, zapraszamy. Obowiązkiem każdego Polaka jest należeć jako członek do Tow. „Sokół”.

Puck. Walne zebranie Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża nie odbędzie się w czwartek, 30 bm., lecz dopiero w niedzielę, 2 kwietnia o godz. 2 po południu w sali ratuszowej. Sprawozdanie z czynności i wybór nowego zarządu.

Puck. Ćwiczenia oddz. męskiego gniazda sokolego w Pucku odbywają się w trzech drużynach w sali domu kuracyjnego w Pucku we wtorki i piątki od godz. 8—10; ćwiczenia oddz. żeńskiego tamże w poniedziałki i czwartki od 8—10. Ze względu na majacy się odbyć 30 lipca zlot okręgowy w Pucku, wzywam wszystkich druków i druhy do pilnego uczęszczania. Czołem! Naczelnik.

Baczność!!!

Pierwszorzędny, znany w okolicy i dzielnicy, najwięcej reklamowany

int res

do nabycia zaraz. Punkt pierwszorzędny. Jedyny w mieście w swoim rodzaju. Kapitał potrzebny do 4,000,000 M. Część może być obligacjami lub weksłami. Pisemne pertraktacje niedopuszczalne.

Wiadomość: Grudziądz ul. Długa 8

„Polpress”

pos adłość

z maszynami b. dykami, żywym i martwym inwentarzem, 90 morgów dobrej ziemi w tym łąki i torf leży przy stacji i jeziorze.

Hieronim Drewna. Ostrzyce pow. Kartuski—Pomorze

Baczność Rodacy z Amer.

Mamy na sprzedaż 2 gospodarstwa 310 morgów zabudowane nowe i masyw z kompletnym młynem i żywym inwentarzem 2 oberże jedynę w mieście, 25 gospodarstw od 25 do 100 morgowych w tem dobre lasy i łąki z torfem. 50 gospodarstw od 5 do 25 morgów roli z kompletnym młynem i żywym inwentarzem z dobrą pszeną na ziemi i dobre zabudowania, oprócz tego polecamy dużo kamienie nadających się do interesów. Zgłoszenia przyjmują Marasz i Świątki. Biuro pośred. zakupu i sprzedaży majątków inlenc. Ciekawa p. Tuchola Pomorze.

Śledzie norweskie

Vaar. połowu r. 1920

pod gwarancją zdrowe, poleca z własnych zapasów

Po'hurt Sp. z ogr. odp. Gdańsk, Langenmarkt 15

Adres telegr.: Polhurt Gdańsk. Tel. 5301.

Sprzedam swoją posiadłość 50 morgów ziemi, z żywym i martwym inwentarzem, 5 morgów łąki (torfowiska) zabudowania masywne i na podług umowy. Leon Litwiltz, Hownica, now. Kościel. poczt. i dworzec Głodowo.

Dzisiaj o godzinie pierwszej rano umarł mój najukochańszy wujek

ś. p. ks. Franciszek Tyczyński
proboszcz Staryński

W 75 roku życia, w 47 roku kapłaństwa, dziennie zasiłając się sakramentami św. w kilkutygodniowej z nadzwyczajną cierpliwością znoszonej chorobie, o czym donosi z prośbą o modlitwę

w imieniu stroskanej rodziny
w smutku pogrążona siostrzenica
Zoja Holmanówna.

Starzyno, dnia 27 marca 1922 r.

Eksporta zwłok do kościoła w środę o godzinie szóstej po południu, pogrzeb nazajutrz o godz. dziesiątej.

Czytajcie

w kawiarniach
i restauracjach
nasze pismo

**Gazetę
Gdańską.**

POSADY i PRACE

Wspólnika

czynnego fachowca lub nieczynnego kapitalistę z kapitałem 30—100 milionów poszukuje jedna z największych i najpoważniejszych hurtowni polskich założona w czasach przedwojennych. Przedsiębiorstwo jest doskonale zaprowadzone i odrzuca rok rocznie kilka milionów zysku. Klientela składa się z kilku tysięcy stałych zupełnie pewnych odbiorców. Ponieważ kredytów się nie udziela, są wszelkie transakcje zupełnie pewne. Ostatni obrót książkowy, podług bilansu przeszło miliard marek. Hurtownia posiada oprócz centrali jeszcze dwa oddziały w największych centrach handlowych w ubikacjach własnych.

Ponieważ przedsiębiorstwo niema zamiaru przekształcenia się w towarzystwo akcyjne, przyjmie wspólnika z odpowiednim kapitałem, który do coraz większej ekspansji przedsiębiorstwa jest potrzebny.

Zgłoszenia prosimy skierować pod „Al-Ja” do Reklamy Pomorskiej, Grudziądz, Rynek nr. 10.

Poszuk. we wszystkich miastach. Inżynierów chcących stw. rzec. sobie samodzielne stanowisko, obzn. mionych teoretycznie z projekt. i prowadzen. budowl. i że-herm. maj. jących do no. c. handl. „Rekl. Polska, Warszawa, J. s. na 10. „Pawl. w. ki.”

Poszuk. przedstawicieli wszysk. gałęzi przemysłu, handlu posiadając. wia. na klientem. w. c. wywozić na zachód, na ywać t. w. zachod. e. „Rekl. Polska, Warszawa, J. s. na 10. „Pawl. w. ki.”

Jeżdżąc do Francji. przyjm. je. zlecenia handlowe, tecz. lub wylacze. pr. ed. tawicelstwo „Reklama Polska, Warszawa, J. s. na 10. „Pawl. w. ki.”

Kucharka

która dobrze gotuje i młoda pokojowa może się zgłosić owoi, Pommerschesb. 42

Kto

chce mieć powo-
dzenie w interesach

Kto

chce nawiązać sto-
sunki handl. we s.
Gdańsku i na
Pomorzu

Kto

potrzebnie dla swe-
go przedsiębier-
stwa dziel. ego i
uczciw. personele

Kto

stara się o posadę
pawinen podać
ogłoszenie

Kto

w. i. poczy. niel. szem
piśmie w Gdańsku i na
Pomorzu

w Gazecie Gdańskiej

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W czwartek, dnia 30-go marca 1922 r.

wieczorem o godz. 7-mej, stałe karty B 1:
Ostatni występ gościnny śpiewaczki kameralnej
Erna Denera.

Tiefland

dramat muzyczny w 2 aktach.

Marta Erna Denera jako gość

W piątek, dnia 31-go marca o godzinie 7-mej
wieczorem, stałe karty C 1: **Mutter Erde.**
Dramat w 5 aktach.

W sobotę, dnia 1-go kwietnia o godzinie 7-mej

wieczorem, stałe karty D 1: **Des Esels Schatten.** Komedja w 3 aktach Ludwika Fulda.

W niedzielę, dnia 2-go kwietnia o godzinie 11-tej

przed południem: 12 (literacka) akademja

przedpołudniowa **Herbert Eulenberg.**

Po południu o godz. 2 i pół, zniz. ceny: **Das**

Nachtlied in Granada. Romantyczna

opera w 2 aktach. Potem: obrazy taneczne

Wieczorem o godzinie 7-mej, stałe karty bez

znaczenia: **Anna Boleyn.**

Kompletny zakład parowy

składa się z wolnego stojącego kotła 5 atmosf. ciś-

nienia 4—6 H. P. z silną maszyną parową, włącznie

z rurą łączącą 10 mtr. Transmisja 50 m/m średnica.

5 (Ringschienenlager) 6 okrągłymi sztykami

Oferty pod nr. 6503 do Gazy Gdańskiej.

Cyny angielskiej

większą ilość zakupu Bła o technicz. e Henryk Spira
Kraków, Zwierzyńska 23.

Obniżenie wartości pieniędzy

I cło

oto przyczyna gwałtownej drożyzny, która
jeszcze nie doszła do zenitu. Pokryj pan
przeto jeszcze zawczasu swoje potrzeby.
Ofertuję jeszcze

Ubrania męskie

Jedno i dwurzędowe, solidne, trwałe materje,
dobre wykonanie

975, 750, 550.

Ubrania męskie

własnej roboty, na roszarze, najlenniej
zastępuje ubrania na miarę, granatowe
i z modnych jasnych i ciemnych mate-
rialów

2000, 1800, 1500, 1200, 975

Raglany

własnej roboty, na roszarze, zastępują
robotę na miarę

1800, 1500, 1200, 975

Paltoty - Płaszcz gumowe

Cutawaye - Spodnie w paski

jeszcze po tanich cenach.

Najelegantsze wykonanie na miarę
gwarancja za dobre leżenie
Wielki wybór materjałów

Rzetelna obsługa

Leo Czerninski Schichaugasse 25, III
Tel. 6324

BUCHALTER

wykwalifikowany do g. dz. popołudniowych po-
trzebny „Ruch” Kaszub Rynek 1.

Stenotypistka

władająca biegle niemieckim i polskim i znająca

stenografię polską potrzebną natychmiast

Oferty piśmienne składać do firmy

R. Bardkowski Tow. Akc., Gdańsk

Numerał 5

Szofer

egzaminowany i zdolny,

kawaler, mówi polskim

niemieckim poszukuje po-

sady. Ofertę wraz z po-

daniem warunków do Ad-

ministracji „Gazety

Gdańskiej” 6421

Ogrodnik

potrzebny od 1. III. z

dobr. świadectwami, wy-

agrodzenie dobre.

Dom Witomin,

st. n. Mały Kack.

Mocą uchwały Walnego Zebrania z dnia 10. sierpnia 1921 roku zarejestrowanej w Sądzie Powiatowym w Grudziądzu dnia 22. marca 1922 roku, zmieniła Pomorska Fabryka Maszyn dawn. A. Ventzki w Grudziądzu swoją dotychczasową firmę na

UNIA

Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters. Tow. Akc.

Po zarejestrowaniu sądowem fuzji tegoż towarzystwa z „Maschinenfabrik C. Blumwe & Sohn Tow. Akc.” w Bydgoszczy, uchwalonej na tem samem Walnem Zebraniu, wzywamy akcjonariuszów fabryki Blumwe do przedłożenia akcji celem zamiany na akcje „UNIA” i to za jedną akcję Blumwego 30 akcji „UNIA”. Zamiany dokonuje aż do 20. kwietnia r. b.

Polski Bank Handlowy w Poznaniu i Jego Oddziały oraz Bank M. Stadthagen w Bydgoszczy.

Dalej uchwalono podwyższenie kapitału zakładowego o dalsze 25 000 000,— marek przez wydanie 25 000 sztuk akcji po 1 000,— mk. nom., brzmiących na okaziciela, z prawem do dywidendy od 1-go 7. 21 r., które przejął Polski Bank Handlowy w Poznaniu. Na podstawie umowy ofiaruje Bank dotychczasowym akcjonariuszom na 3 akcje jedną nową po kursie 170% tj. mk. 1 700,— plus 6% zwłoki od 1-go 7. 21 r. Płaszcz akcyj winny być przedłożone w biurach Polskiego Banku Handlowego w godzinach przedpołudniowych celem odstemplowania, uskutecznienia zapłaty i zmiany firm na akcjach i to najpóźniej do dnia 22-go kwietnia r. b. Dalszych zgłoszeń się nie przyjmuje.

Poznań, dnia 28. marca 1922 roku.

(Pr. 58)

Polski Bank Handlowy

Bank M. Stadthagen

„UNIA” Zjednoczone Fabryki Maszyn

dawniej A. Ventzki, Blumwe i Peters Tow. Akc.

ŻEGLUGA

Dawne bandery polskie na morzu.

W Paryżu we wspaniałych budynkach Luwru, obok najbogatszych zbiorów Muzeum Sztuk Pięknych i Starożytnych mieści się też znane, obszerne Muzeum Marynarki, zajmujące całe górne piętro gmachu. W tym Muzeum, między mnóstwem okazów dawnych i nowoczesnych, rysujących rozwój marynarki wszechświatowej, znajdują się też przedmioty, żywo interesujące każdego Polaka, zdaje się, bardzo mało znane w Polsce. Aby zaznaczyć szerszy ogół społeczeństwa polskiego z temi zabytkami przeszłości marynarki polskiej, niech mi wolno będzie podać opis tego, co się mieści w Muzeum, a dotyczy naszej byłej marynarki odczytanej, powstającej obecnie na nowo na falach Bałtyku.

W sali Muzeum marynarki średniowiecznej, na ścianie, obok okna wisi wielka tablica, zawierająca kolorowe rysunki bander ówczesnej marynarki całego świata. Śród najrozmaitszych chorągwi narodowych morskich wszystkich państw, we wszystkich częściach świata, oko Polaka z zadowoleniem i dumą widzi też rysunki i naszych dawnych bander marynarki wojennej i handlowej. Tych bander jest na tablicy trzy handlowe i jedna królewska wojenna. Napisy przy nich, w języku holenderskim, głosz, co następuje:

Nr. 99 Poolse konings Vlag.

Nr. 100 Poolse Vlag van Heilgena.

Nr. 102 Poolse Vlag van Dantzig.

Nr. 103 Poolse Vlag van Elbing.

Tablica ma numer muzeum 850 i zatytułowana jest też po holendersku:

„Nieuve Tafel van al de Zee Vaarende Vlagge des Weerelts toto Amsterdam By Cornelis Dantzikerts op des Nieuwendich atlas in den Atlas met Privilegi.

Francuski napis na tej tablicy głosi: (pisownia oryginalna).

„Table des Pavillons Ruil on arbore lans toute les Parties lu Monde Comme Consermant la Marine“ (140 pavillons).

Daty na tablicy nie ma, ale z pisowni i wykazanych bander państw wynika, że zestawiona była w wieku mniej więcej siedemnastym.

Z powyższego widać, iż Holendrzy, którzy podtrzymywali stałe stosunki handlowe morzem z Polską, uważali miasta Gdańsk, Elbląg i Heilgenę za polskie miasta portowe i bandery ich, które u każdego z nich były inne, liczyli jednakowo za polskie, i jako takie umieszczali śród innych bander w wydawanych przez siebie atlasach i tablicach morskich.

Te tablice atlasów holenderskich zostały nabyte w swoim czasie przez Muzeum Marynarki w Paryżu i znajdują się tam obecnie. Znałe są jako porty były polskie miasta Gdańsk i Elbląg. Ale o mieście portowym polskim Heilgenie w historii mogłem znaleźć dotychczas tylko wzmiankę w dziele Kalinka „Sejm Czteroletni“. Na str. 262 i 288 tomu 2, z powodu rokowań o traktat handlowy między Polską, Anglią i Prusami, wspomina on, iż handel morski mógłby odbywać się, oprócz Gdańska i Torunia też i przez położoną u ujścia rzeki Świętej (Heilge) przystani między Połogą i Lipawą, gdzie dawniej istniała kompania angielska. Sto lat temu, pisze Kalinka, Szwedzi zasypali ujście tej rzeki i handel ustał, ale nie trudno ją oczyścić. Na str. 262 też o tem miejscu wspomina.*)

Z drugiej strony, w Prusach Wschodnich na brzegu zatoki Świeżej w 50 kilometrach na północno-wschód od Elbląga, znajduje się u ujścia rzeczki miasto Heiligenbeil. Po polsku na jednych mapach to miasteczko nazywa się Świętomiejse, a na innych Święta Siekierka. Lecz sądząc z bander tej Heiligeny, pomieszczonej w holenderskim atlasie, a która jest powtórzeniem niemieckiej (biały orzeł w czerwonym polu), wypada, że tym portem była przystań, utworzona ujściem rzeki Świętej na brzegu Kurlandii, a nie obecna Heiligenbeil w Prusach Wschodnich. Bandera Królewska wojenna jest przedstawiona na tablicy w amarntowym polu reka trzymająca szablę. Rekaw niebieski (patrz zeszyt I Bandery Polskiej) Bandera Gdańska przedstawia w czerwonym polu dwa białe krzyże, a nad nimi złota królewska korona, nadana banderze miasta przez królów polskich.

Bandera Elbląga przedstawia banderę polską, ale z dodatkami krzyża, t. j. dwa pasy poziome: biały na górze, czerwony na dole, na których mieści się krzyż połowa którego na pasie białym jest czerwona, a druga połowa na pasie czerwonym jest biała.

Bandera Heiligeny, jak wspominałem wyżej, na czerwonym polu biały polski orzeł.

K. Biergieł, wice-admirał.

X. str. 262 Sejm Czteroletni t. II.

„Zwrócił uwagę p. Bukaty, (poseł polski w Anglii) młodszy Pitta, że i bez pośrednictwa Prus możnaby zawiązać pewien stosunek handlowy między dwoma państwami (Polską i Anglią), że między Połogą a Lipawą ujście rzeki Świętej tworzy przystań do której przed stoma laty zawiązały okręty angielskie, że w XVII w. istniała tam kompania angielska i dopiero gdy Szwedzi przystań Świętą zasypali, kamień ten opuściła, lecz, że oczyszczenie przystani nie byłoby trudnem. Odrzekł Pitt, że nie trzeba podnosić na teraz tej sprawy i owszem rozstrpnie jest w ciągu negocjacji zamilczć zupełnie o Świętej“.

Str. 288, tamże „mówił dalej Pitt, jakie były dawniej stosunki handlowe między Anglią i Holandją, a Polską. Miejsce miały port na morzu bałtyckim w pobliżu rzeki, która się nazywa, jeżeli się nie myli, Święta. Ten zaszedł mułem przed stoma laty mniej więcej i nie ma powodu go żałować. Macie natomiast wewnątrz kraju kilka miast, w których negocjacji holenderscy i angielscy trzymali b. znaczne składy..... Rozwazałem na mapie położenie Kowna i Mereczu.....“

O typ statku transportowego dla polskiej żeglugi śródlądowej.

Jest rzeczą ustaloną, iż w warunkach rzecznych holowania jest ekonomiczniejsze, niż transportowanie w ładowniach statków z własnym zapędem maszynowym. Ten ostatni rodzaj transportowców ma pewne znaczenie dla przewozu towarów połydczych i osób tylko w stałej komunikacji między miejscowościami i wszędzie tam, gdzie warunki zezwalają na wielkie rozmiary i znaczne zanurzenie statków, jak np. w żegludze na rzekach i jeziorach Północnej Ameryki i na Woldze. Na rzekach i kanałach polskich rola berlinki i osobnego holownika była i pozostanie dominująca.

Chodzi jednak o to, by utworzyć dla żeglugi na drogach wodnych polskich, a zwłaszcza dla transportu towarów na Wiśle taki typ berlinki, któryby wykorzystywał jak najracjonalniej obecne i przyszłe warunki spławu i obrotu towarów. Takiego typu nie mamy. Berlinki, które pływały przed wojną na dolnej Wiśle, były przystosowane do warunków na rzekach i kanałach pruskich, które łączyły Wisłę z Odrą i Łabą, dokąd zazwyczaj szedł transport produktów rolniczych ze Wschodu. Dla statków tych przyjęły się następujące rozmiary: długość 55 metrów, szerokość 8 m, wysokość 2 m, ładowność ich wynosiła przy 1.75 metrowym zanurzeniu około 500 tonn. Ruch na Wiśle śródkowej i górnej był słaby, a statki, tam używane, służyć nie mogą jako wzór dla przyszłego typu transportowca polskiego.

Jeżeli szukać będziemy za wzorem na rzekach obcych, to uderzy nas, iż każda nieomal rzeka ma swój własny typ berlinki, różniący się od innych nie tylko rozmiarami, ale zazwyczaj też formą zewnętrzną i urządzeniem wewnętrznym. Odmienności te nie zawsze dadzą się wytłómaczyć odmiennymi warunkami danej rzeki, lecz często polegają na tradycji, sięgającej średniowiecza. Konserwatyzm marynarzy, a zwłaszcza czą sztyrów rzecznych jest znany. Budownictwo okrętów, traktowane dawniej jako rzemiosło, dziedziczyło się dla jednej rzeki czasami przez całe wieki w jednej i tej samej rodzinie.

Wobec różności typów obcych i z braku polskiego typu berlinki, przy ustaleniu własnego typu winny być inni uwzględnienie winniśmy postępy nowoczesnej techniki w budownictwie okrętów. Sam wzgląd na zmniejszenie kosztów budowy nakazuje zastosowanie fabrykacji masowej i normalizacji części okrętowych. Budowa równoczesna kilku statków według jednego modelu zawsze wypadnie taniej, niż budowa każdego statku z osobna.

Kardynalne warunki, którym odpowiadać winna każda dobra berlinka, są następujące:

1) Jak najmniejsze zanurzenie statku w stanie nieobciążonym. Statek o najmniejszym zanurzeniu w stanie nieobciążonym będzie przy zastosowaniu równego budulca też najtańszy i będzie on w stanie wykorzystać najracjonalniej każdorazowy stan wody na rzece.

2) Z wglądu na ładowność pełne linie kadłuba, ale tylko tak dalece, jak na to zezwala wgląd na dobre przymoty sternicze i na mały opór kadłuba przy holowaniu. Przez dobre przyrządy sternicze tylko wtenczas osiąga się należyta posłusznność statku, jeżeli forma rufy zezwala na dobry i swobodny dostęp wody do pióra steru. Smukłe kształty rufy wpływają też dodatnio na zmniejszenie oporu statku przy holowaniu.

3) Wytrzymała konstrukcja kadłuba okrętowego przy zużyciu jak najmniejszej ilości budulca. Tam, gdzie działają największe elementy wyginające, jak np. w środku statku, winny być i największe momenty wytrzymałości. Wysoki dziób i wysoka rufa, uzasadnione na statkach morskich, są u statków rzecznych zbędne.

4. Ładownie statku mają być tak urządzane, by ładunek mógł być nietylko dobrze i bezpiecznie umieszczony, ale też tania i predko załadowany i wyładowany.

Przy uwzględnieniu powyższych kardynalnych warunków odpowiedź na aktualne pytanie, któremu budulcowi dać u nas pierwszeństwo, czy żelazowi czy drewnu, nie będzie trudna. Jest to sprawa czysto rachunkowa.

Obok typu berlinki dla przewozu różnych towarów rozwiąć należy typy statków dla przewozu specjalnych towarów jak nafta, węgiel itp.

lnż. Fr. Fojut.

Z powodu likwidacji francuskiej żeglugi państwowej.

80 listopada zeszłego roku, przed zatwierdzeniem budżetu portów, marynarki handlowej i rybołówstwa we francuskiej izbie deputowanych wywiała się ciekawa dyskusja na temat likwidacji francuskiej floty d'Etat, czyli państwowej żeglugi morskiej. „Pan Fernand Bouissier, deputowany departamentu ujścia Rodanu i były komisarz przewozów morskich, zapalony zwolennik państwowej żeglugi protestował przeciwko samemu dokonaniu faktowi likwidacji i przeciwko warunkom w których się ona odbyła.

— W odpowiedzi na zarzuty p. Rio, podsekretarz stanu dla handlu marynarki jeszcze raz umotywował sprawozdanie o sprzedaży statków handlowych, które były własnością państwa. Wyjaśnił on przedewszystkiem dlaczego państwo nie zgodziło się sprzedać siedemnaście statków związłkowi poborowych marynarki. Złożyły się na to dwie przyczyny. W pierwszym rzędzie finansowe i administracyjne gwarancje, dane przez przedstawicieli poborowych były niewystarczające. Po drugie kapitanowie dalekich podróży, oficerowie pokładowi i mechanicy nie przyłączyli się do ugrupowania marynarzy, które proponowało eksploatację tych 17 statków; jak można było przełać własność na tych poborowych, z pominięciem udziału oficerów, — bez naruszenia zasady autorytetu (principe d'autorite) którego utrzymanie jest pierwszym warunkiem istnienia floty handlowej naprawdę kwitnacej?

— Co do cen, za które została sprzedana flota państwowa, to pan Rio potwierdził, iż państwo otrzymało nie ponad 250 do 300 milionów franków za to, co go kosztowało 1 400 mł. franków. Oczywiście jest, że nie jest to świetna operacja finansowa. Ażeby rezultat był lepszy, należało wykonać likwidację natychmiast po zawarciu pokoju, kiedy

ceny tonnażu irzymały się jeszcze były na poziomie osiągniętym przy końcu wojny. Przy tem państwo zaszczydziłoby jeszcze poważne sumy, pochłonięte przez straty, które dała późniejsza eksploatacja tych okrętów. Dział ważnem jest, że jakieś kres jest położony tym stratom; droga sprzedaży okrętów finansie nasze pozbawia się elementów nieporządku i marnotrawstwa.

— P. Rio wnioskuje, iż państwowa organizacja marynarki handlowej jest złem. „My uczyniliśmy w przeciągu ósmu miesięcy namacalne postępy na drodze organizacji odpowiedniego zarządu; mimo tych postępów, moje przejście do handlowej marynarki mię przekonało że, zaprawdę, państwo nie nadaje się do tego typu eksploatacji jakim jest marynarka handlowa.“

Jak wiadomo opinia społeczna Francji stała w obrzydliwej większości za likwidacją; towarzystwa okrętowe wzbogaciły się w tonaż i pozbawili rząd ciężaru, który mu przypadał, zaś eksploatacja zwiększała dług narodowy. Obecnie tą samą drogą krocza Anglia i Stany Zjednoczone, wyprzedzając statki, stojące bezczynnie. Ceny tonnażu spadły ogromnie.

Kierowanie okrętem 11 000 tonnowym na odległość.

4. W roku 1921 przeprowadzili amerykańanie szereg ciekawych doświadczeń z pancernikiem „Jowa“, który był najlepszym ich okrętem bojowym podczas wojny hiszpańsko-amerykańskiej 1897 roku, zaś w ostatnich czasach jako „okręt straży brzegowej N-4“ służył do najrozmaitszych doświadczeń, z których najciekawszym jest sterowanie tym okrętem za pomocą radiotelegrafu pancernika „Ohio“ podczas doświadczeń z rzucaaniem nafi bomb, przy szybkości własnej „Jowy“ do 10 mł na godzinę. Znamiennym jest, że aparat do bezdrutowego telegraficznego kierowania okrętem z innego okrętu nietylko ma działanie na ster, ale i na szybkość biegu, tak że „Jowa“, na której nie było żywej duszy podczas doświadczeń z rzucaaniem nafi bomb aeroplanowych nietylko skręcał na strony, ale i zmieniał szybkość biegu.

— Wynalazca przyrządu jest John Hays Hammond; przyrząd jest patentowany, lecz do doświadczeń był postawiony do dyspozycji marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych. Oficerowie pancernika „Ohio“ wiele przyczynili się do dalszego udoskonalenia i uproszczenia aparatu Hammonda, gdyż już od dwu lat załoga tego okrętu odznacza się własnymi doświadczeniami na polu kierowania statkami na odległości. Widzimy więc, że nie mamy do czynienia z cudownym wynysłem, lecz z połączonym wynikiem zbiorowej i osobistej pracy.

— Osoby zainteresowane zasadami przyrządu znajdują je podane w jednym z najbliższych zeszytów „Żeglarza Polskiego“.

JKT.

Sprzedaż tak zwanych „polskich“ okrętów.

W „Schiffbau“ z 8 marca br. w orientacyjnej rubryce świeżo sprzedanych okrętów czytamy: „Gdańsk“, amerykański dwusrubowiec 6135 tonn martwej wagi, 3750 rejestrowej pojemności budowy 1900 roku, stałowy; maszyna 28“ i 46“ 75×48“, były właściciel: Polish American Navigation Corporation; nabywca: New York Dry Dock Corporation, kupiony za 200 000 dolarów.

„Polish Navigation Corporation“ spisuie się gorzej, bo władze morskie w Kilonii ogłosiły licytację statku „Józef Piłsudski“ na dzień 10 maja br. Jakim sposobem doszło do licytacji, gdy sumy faktycznie zebrane miały przekroczyć 400 000 dolarów? Z jakiej racji podaje się okręt jako polski, w ogłoszeniu urzędu kilofskiego, z siedzibą towarzystwa Krakowskie Przedmieście 3 i milczenie naszych władz ma li świadczyć, że jest to towarzystwo polskie, a więc, że rząd nasz ma prawo obrony interesów akcjonariuszy 10 dolarowych tego towarzystwa? Dlaczego też w takim razie ich nie broni? Przypuszczamy jednak, iż w sposobie rejestracji towarzystwa w Polsce i w Stanach są poważne „niejaśności“ i oczekujemy, iż ogłoszenie sadu kilofskiego o licytacji statku polskiego „Józef Piłsudski“ zostanie przez władze polskie urzędowo sprostowane.

Z życia Ligi Żeglugi Polskiej.

1. Zapowiedź walnego zebrania. Dnia 10 IV br. w Centrali Ligi Żeglugi Polskiej, Warszawa, Marszałkowska 68, o godz. 8 wieczorem odbędzie się walne zebranie członków Ligi Żeglugi Polskiej.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie z działalności L. Z. P. za rok 1921.
- 2) Sprawozdanie finansowe i wnioski Komisji Rewizyjnej.
- 3) Zmiana niektórych punktów statutu.
- 4) Wybory członków honorowych.
- 5) Wybory członków rady.
- 6) Program działalności Ligi na rok 1922.
- 7) Wnioski oddziałów.
- 8) Wolne wnioski.

Ukazuje się 6-go każdego miesiąca w Gdańsku ŻEGLARZ POLSKI

czasopismo miesięczne, poświęcone sprawom żeglugi morskiej i rzecznej ze szczególnem uwzględnieniem zadań i potrzeb żeglugi polskiej. Z głosów prasy o „Żeglarzu“ Polskim“:

Filja redakcji i administracji dla Polski: Tczew, ul. Hallera 17.

Przedpłata (przekazem pocztowym do Tczewa) wynosi rocznie mkp. 480, półrocznie mkp. 240, kwartalnie mkp. 120. Szczegółne zeszyty wysyła się pod o-paską.

Dział handlowy i gospodarczy.

Z gdańskiego rynku frachtowego.

Z powodu dość dużej podaży tonnażu można zauważyć małą niższkę stawek frachtowych z portów bałtyckich do portów morza północnego. Nie jest to objaw stały i należy się z tem liczyć, że z rozpoczęciem się eksportu fińskiego i szwedzkiego popyt na tonnaż będzie tak znaczny, że stawki frachtowe pójdą bardzo znacznie w górę. Tego należy się w maju spodziewać. W ostatnim czasie zawarto następujące znamienne kontrakty frachtowe: Z Gdańska do Hullu płacono za m.w. 200 standartów kopalników sh 44/- za standart gotenburski czyli 180 stop sześciennych; z Gdańska do Antwerpii około 1200 t. dębowych podkładów kolejowych po fr. 21,50 za podkład normalny; z Gdańska do Dordrechtu około 100 loads sosnowych podkładów po 6 guldenów za load składający się z 250 ang. stop. sześciennych; z Gdańska do Birkenhead około 1100 load balów sosnowych (podwójne podkłady) po sh. 20/6 za load składający się z 50 angielskich stop kubicznych. Z Królewca do Westharteol około 400 standartów materiału tartego, który wysłany ma być w drugiej połowie kwietnia sh 47/6 za standart, z Gdańska do Shoreham około 150 standartów materiału tartego po sh. 67/6 za standart. Parowiec o pojemności 2250 t. a mogący załadować około 700 standartów podkładów sosnowych kosztuje z Gdańska—Klaipedy ryszałtowo 1500 funtów szterlingów.

W kwietniu i maju wysłane zostaną wielkie ilości drzewa, chodzi tu przede wszystkim o podkłady kolejowe do Holandji i Anglii i to do wybrzeża wschodniego i zachodniego, podkłady dębowe do Ostende i Antwerpii oraz o materiał tarty. Oprócz tego wysłane zostaną dość znaczne ilości podkładów sosnowych do Danji. Jest to wszystko drzewo pochodzenia wyłącznie polskiego, co na to wskazuje, że Polska rozpoczęła rzeczywiście pracować. Według zdania fachowców drzewnych są te ilości tylko małym odsetkiem tego drzewa, które Polska wywieźć by mogła przy należytej organizacji eksportu.

Na ogół chodzi tu o terminy załadowania w kwietniu i maju. Z powodu zamrożenia portów szwedzkich i fińskich kraje te do tego czasu nie mogą jeszcze niczego wywieźć, a w wszystkich zakupach przed tym czasem upatrywać należy transakcje zawarte z konieczności, czego dalszym dowodem są zakontraktowane dostawy terminowe. Po podjęciu eksportu fińskiego i szwedzkiego wywóz przez Gdańsk zmaleje, ponieważ drzewo wymienionego pochodzenia jest lepiej obrobione niż polskie. Tak samo są ceny polskie znacznie wyższe niż szwedzkie i fińskie.

Jeżeli Polska chce w przyszłości wywozić drzewo w znaczniejszej ilości oraz zdobyć sobie odpowiednie miejsce na światowym rynku drzewnym, jest nieodzowne dostosowanie cen polskich do zagranicznych. Należy się spodziewać, że zapoczątkowana organizacja eksportu drzewa zostanie udoskonalona.

Obrót towarowy między Polską a Gdańskiem po 1 kwietnia.

W myśl artykułu 215 umowy z dnia 24 października 1921 zawartej między Gdańskiem a Polską znosi się z dniem 1 kwietnia 1922 wszelkie ograniczenia w obrocie towarowym między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem. Z dniem 1 kwietnia mają urzędy celne i straż celna ustanowiona na granicy polsko-gdańskiej zaprzestać wszelkich czynności urzędowych wykonywanych dotychczas na tych granicach. Urząd celny w Tozowie pozostaje nadal lecz tylko jako urząd wewnętrzny, którego zadaniem będzie cienie przekazywaniem mu z innych urzędów celnych towarów przeznaczonych do takich miejscowości Pomorza, w których lub po drodze do których niema urzędów celnych.

Chwilowo pozostaje granica walutowa. Urzędnicy i funkcjonariusze kontroli skarbowej nadal czuwać będą, by nie przewożono sum objętych rozporządzeniem ministra skarbu. Bez specjalnego pozwolenia władz wolno wywieźć z Polski do Gdańska 150 frank. szwajcarskich albo równą wartość w markach niemieckich lub polskich (20 000) lub też innych walutach najczęściej jednak 3 razy w miesiącu. Kontrola skarbową ma również czuwać nad tem, aby towary stanowiące przedmiot monopolu państwowego lub podlegające podatkowi pośredniemu nie były przewożone z obszaru Wolnego Miasta do Polski.

Na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej przedmiot monopolu państwowego stanowią:

- w byłym zaborze rosyjskim: spirytus, cukier sól, sacharyna, tytoń i wyroby tytoniowe, oleje mineralne;
 - w byłym zaborze austriackim: spirytus, cukier, sól, sacharyna, tytoń i wyroby tytoniowe, oleje mineralne;
 - w byłej dzielnicy pruskiej: spirytus, cukier.
2. Podatkowi pośredniemu podlegają:
- na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej: piwo, zapalniczki, karty do gry;
 - w byłym zaborze rosyjskim: tytki i bibułki do papierosów, drożdże prasowane i węgiel kamienny;
 - w byłym zaborze austriackim: wino i wino musujące;
 - w byłej dzielnicy pruskiej: sacharyna, tytoń, papierosy, gilzy i bibułki do papierosów, wino i wino musujące, wody mineralne, środki do oświetlania, kwas octowy i sól.

Dowóz towarów do Gdańska za czas od 20—26 marca 1922 r.
I Do portu transito.

Kawy 305 623 kg., kakao 85 100 kg., herbaty 24 669 kg., tytoniu 17 803 kg., ryżu 100 396 kg., kukurydzy 10 000 kg., maki 450 106 kg., chemikali 10 874 663 kg., węgla 20 906 kg., wól. wyrobów 101 582 kg., bawel. 175 860 kg., skór 38 344 kg., przypraw 899 580 kg., węgla 2 032 092 kg., oleju 52 932 kg., wól. numer. 15 963 kg., oleju 101 099 kg., tranu 29 252 kg.

smaku 14 000 kg., tłuszczu roślinnego 2 576 kg., konserw 68 604 kg., artykułów drogerijnych 44 402 kg., towarów żelaznych 58 050 kg., owocu południowego 155 914 kg., wina i likierów 3 239 kg., cukru 211 874 kg., ekstraktu quebracho 29 720 kg., juty 93 086 kg., maczki 10 355 kg., śledzi 177 635 kg.

II Do Gdańska.

Kawy 62 401 kg., kakao 70 760 kg., tytoniu 42 133 kg., herbaty 22 323 kg., przypraw 11 120 kg., konserw 3 800 kg., oleju 77 568 kg., oleju miner. 2 496 kg., smalcu 6 663 kg., margaryny 45 135 kg., chemikali 11 647 kg., węgla 251 000 kg., papieru 16 029 kg., owocu południowego 40 988 kg., tłuszczu roślinnego 30 090 kg., towarów żelaznych 39 699 kg., śledzi 544 250 kg., ekstraktu quebracho 23 400 kg., cyny 5 000 kg., miedzi 25 000 kg.

Narz kredyt w Anglii.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa uzyskała w Londynie dla Polski pożyczkę w sumie 4 milionów funtów szterl.

Sprawie tej poświęca londyński „Times”, z dnia 24 bm. wzmiankę następującą:

Dowiedzieliśmy się, że w Londynie nastąpiła umowa, co do udzielenia polskiemu bankowi państwowemu (polska krajowa Kasa Pożyczkowa) kredytu w sumie 4 milionów funt. szterl., z czego milion funt. szt. ma być użyty głównie na zakup na rynku londyńskim pewnych surowców dla przemysłu polskiego. Udzielenie tego kredytu jest oznaką wyborna. Wskazuje bowiem, że w londyńskich kołach bankowych powraca zaufanie do Polski, a także, iż Polska jest w możności udzielenia zadowalających rekojmii. W związku z tem warto zaznaczyć, że w ciągu lutego rząd polski nie zwracał się do Banku państwowego z żądaniem nowych emisji banknotowych i jest nadzieja, iż taki stan rzeczy trwać będzie i nadal. Jest to, bezwątpienia, owoc programu reform, które minister finansów wprowadził w życie ubiegłej jesieni w celu zrównoważenia budżetu.

Ściąganie podatków wykazało ostatniemi czasy stanowczy postęp, co widać z następującej tablicy:

Pierwszy kwartał 1921 r.	4 millardy
Drugi „ „ „	8 „
Trzeci „ „ „	15 „
Czwarty „ „ „	18 „

Polepszenie się finansowego stanu odbija się też na walucie polskiej. Gdy we wrześniu r. z. potrzeba było 27 000 marek polskich do nabycia jednego funta szterl., to dzisiaj potrzeba już tylko 18 250.

W naszym rocznym przeglądzie finansowym korespondent nasz z Polski przytoczył kilka ciekawych liczb, wskazujących, że handel wzmoził się ogromnie w 1921 r. Wywóz wzmoził się w czwórnasób w ciągu pierwszego kwartału tylko pod względem tonażu, a pod względem wartości jest znacznie większy. Niska siła kupcza marki, pozostawiła Polaków ich własnym środkom. Odpowiedzieli temu zadaniu i obo po raz pierwszy od czasu wojny zbiory w Polsce przewyższyły jej potrzeby i rząd nie potrzebował już, jak w latach ubiegłych, sprowadzać ziarna z Ameryki. Jeżeli czego można życzyć przemysłowi polskiemu, to tego, aby walutą jej nie polepszała się zbyt gwałtownie. Zyska ona więcej na stałości i stopniowem podnoszeniu się wartości marki, niż na gwałtownem posiedzeniu się kursu, co położyłoby na łopatkę przemysł polski, jak to się stało już na krótki przeciąg czasu jesienią ubiegłej i pociągnęło za sobą olbrzymie straty dla przemysłowców, wskutek nagłego zdwojenia się wartości waluty polskiej.

Należy jeszcze dodać, że we wzmiance, umieszczonej w dziale wiadomości zagranicznych, „Times” zaznacza, iż pożyczka, udzielona Polsce jest jednym z największych kredytów, udzielonych w Londynie, na podstawach handlowych, jakimkolwiek z państw europejskich.

Z rynku zbożowego w Gdańsku.

Bank Kwilecki, Potocki i Ska donosi nam: Rynek światowy wykazuje w dalszym ciągu tendencję moocną, lecz na rynku gdańskim panuje stagnacja spowodowana zwykłą ceną zboża w Polsce i podskokiem kursu marki polskiej wskutek czego też nie dokonano większych transakcyj. Drugim powodem, który utrudnia handel obecnie jest brak wagonów. Kolej jedynie stawia wagony pod sztuczne nawozy i pod towar zakupiony przez Rząd. Ceny w ostatnim tygodniu nie doznały zmian.

Sztuczne nawozy. Na rynku sztucznych nawozów panuje ożywienie. Nadeszły większe transporty saletry chilijskiej i „Norge”, które częściowo z powodu znaczniejszego zapotrzebowania z Polski już w drodze do Gdańska zmieniły swoich właścicieli. Ceny nie doznały zmian, tendencja stała.

Kursu dewiz w Gdańsku.

Dewizy	30 marca (w wolnym obrocie)	29 marca (urzędowe)
	płacono	żądano
dolary	323,00	—
wyp. teleg. n. Londyn	—	1436,05
Guld. holenderskie	—	12427,55
marki polskie	8,00	8,11
wypłata na Warszawę	8,02 1/2	8,16
„ „ Poznań	—	—

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 29 III 1922 r.

Objaśn. znaków: p.-popyt, o.-ofiarowano, +.-obrotów dokonano. Papiry oficjalne.

ank Handlowy w Poznaniu I—VIII 360 +, Kwilecki, Potocki i S-ka 250 + p, Poznański Bank Ziemian 230 + p, B. Barcikowski 180 + p, Centrala Sór 270 +, Patria 610 + p, Pozn. S-ka Drzewna I—III 1100 + o, IV 790 + o, V 670 + o, Cegielski 230 + p, Hurtownia Związkowa 160 + o, Hurtownia Drogerijna 180 + o, Wytwórnia Chemiczna I—II 240 + o, III 200 + o, Wagon Ostrowo 235 + p, Orient 200 + p.

Papiry nieoficjalne.

Bank Poznański 130 + p, Bank Przemysłowców 230—225 + p, Herzfeld Wiktorius 300 + p, Iskra 245 +, Kabel 150 + o, Hurtownia Spół. Spoż. 285 + p.

Poznań. (Oficjalnie). Przekazy na Berlin: 12,42—12,40.

Warszawa, dnia 29 marca 1922. (PAT).

Giełda walutowa warszawska.

	Notowania			Czeki
	transzak.	żąd.	plac	transzak.
Nowy Jork	3910,00	3905,00	3865,00	Dol. St. Zj. 3900,00
Funty sterl.	—	—	—	Londyn 17225
Franki franc.	—	—	—	Paryż 350,00
Fr. belg.	—	—	—	Brusela 35,00
M. niem.	12,60	—	—	Berlin 11,95
Gdańsk	—	—	—	Czeki Gdańsk 11,95
Kr. cz. słow.	—	—	—	Słowacja 72,50
Kr. austr.	—	—	—	Wiedeń —
Kr. duński.	—	—	—	Kopenhaga —

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie I-X - 3900 - 4000
Kredytowy w Warszawie I-V - 3150 3450
Zachodni I-V 2150 - 2275 - 2225
Zjednoczonych Ziem Polsk. I-III 1550 - 1500
Warsz. Tow. Fabryki Cukru - 3 500 - 30000
Warsz. tow. kop. węgla I-IV- 24000 - 23500 - 23700
Lilpop I-II - 3825 - 3850 - 3835
Rudzi I-II - 2600 - 2550 -
Wielki Piec i Zakł. Ostrowieckie - 8750 - 8600
Starachowice I-II - 6100 - 6000 - 6025
Żyrardów - 79000 - 78500 - 79000
Borkowski I-V - 1385 - 1390
Br. fabrkowsky I-VI 1500 - 1475
Żegluga - 1750 - 1775 - 1750
Polska Nafta za mk. 503 I-III 2200 - 2160
Przemysł Drzewny - 1675
„Pocisk” 900 -

Berlin, dnia 29 marca 1922.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	płacono	żądano	płacono	żądano
Holandja	12547,40	12572,61	12837,15	12862,81
Belgia	2782,20	2787,80	2317,15	2322,85
Norwegja	5894,10	5905,90	6003,95	6016,05
Dania	6997,95	7012,05	7112,85	7127,15
Szwecja	8641,35	8656,65	8821,15	8838,85
Heisingfors	668,30	669,70	634,30	635,70
Wlochy	1683,31	1686,70	1590,80	1594,20
Londyn	14 95 1/2	1452,50	1478,50	1481,50
Nowy Jork	329,42	330,08	331,66	339,34
Paryż	2992,00	2998,00	3029,43	3035,55
Szwajcaria	6443,55	6456,45	6578,4	6591,60
Hiszpanja	5124,85	5135,15	5219,75	5230,25
Buenos Aires	118,60	118,90	121,75	122,05
Wiedeń	—	—	—	—
ostemplowane	4,38	4,42	4,48	4,52
Praga	605,35	606,65	613,35	614,65
Budapeszt	36,66	36,74	37,6	37,64
Bulgaria	223,75	224,25	225,75	227,25

Berlin, dnia 29 marca 1922 r.:

Za gotówkę plac. 8,27 1/2. — Za przekaz plac. 8,35.

Liverpoolu, dnia 29 3 22.

Bawelna loco 1080, na maj 1024, na lipiec 1012, na paź. dziernik 984, na styczeń 966.

Telegramy Iskrowe z dnia 28 marca 1922.

Nowy Jork.			
	29 3	28 3	
Pieniądże dzienne	4 1/2 3/4	4 1/2	Miedź elektrol. 12,75 12,75
Wekselna Londyn cetr.	4,37,50	4,38,87	Cyna loco 29,00 29,13
Na Londyn 60 dni	4,34,37	4,35,75	Ołów 4,75 4,75
Na Paryż	9,00	9,01	Cynk 4,72 4,72
Na Amsterdam	37,63	37,72	Żelazo 18,25 18,25
Weksel na Berlin	0,30,60	0,30,50	Biała biała 4,75 4,75
Srebro zagr.	65,50	65,00	Smalec western 11,62 11,75,50
krajowe	99,62	99,62	Łój 6,7 6,75
Kawa loco	10,07	10,07	Olej siemienia bawel.
na marzec	—	—	nianego loco 11,40 11,50
na maj	9,31	10,37	na maj 11,45 11,60
na lipiec	9,26	9,18	Nafta w cases 16,50 16,50
na wrzesień	9,15	9,18	w tankach 7,00 7,00
na grudzień	9,18	9,18	st. white 13,00 13,00
Bawelna loco	17,85	17,90	Creditalance 3,25 3,25
na styczeń	—	—	Cukier centrylug. 3,92 3,92
na luty	—	—	Terpentyna 86,00 86,00
na marzec	17,41	17,48	z S. S. nowy 81,00 81,00
na kwiecień	17,68	17,76	New-Orleans bawelna
na maj	—	—	loco 16,25 16,25
Dowóz bawelny do portów atl. i golf.	14 000	19 000	

Chicago.			
	29 3	28 3	
Pszemica na maj	131,87	132,36	Stonina cena najniż.
na lipiec	118,00	119,12	najwyż. 11,50 11,50
Kukurydza na maj	58,12	58,25	Lekkie świnię 12,50 12,50
lipiec	61,6	61,60	cena najniższa 10,20 10,25
Owies na maj	36,87	36,87	Lekkie świnię 10,35 10,40
na lipiec	39,25	39,12	cena najwyższa 9,80 9,80
Żyto na maj	102,50	103,25	Cieźkie świnię 9,80 9,80
na lipiec	93,75	94,50	cena najniższa 10,05 10,05
Smalec na styczeń	10,62 1/2	10,72 1/2	Cieźkie świnię 10,05 10,05
na maj	10,77 1/2	10,87 1/2	cena najwyższa 16 000 20 000
Pork na maj	18,75	18,75	Dowóz świń do Chicago 93000 9 000
na lipiec	10,72 1/2	10,87	Na zachód

Nowy Jork.			
	29 3	28 3	
Pszemica czerw. zm.	142,00	147,25	Maka spring wh. o. 5,75 5,75
twarda zim.	142,00	143,25	Fracht zboża do Anglii 3 sh 3 sh
uk urydza	69,00	69,50	na kontyn. 16 cts 16 cts

Ruch portowy w Nowymporcie.

28 marca wpłynęły:

S/s Betula, szew. z Malmö, próżny, 777 t.

28 marca wypłynęły:

S/s Doris, niem. do Hamburga, towary, 324 t., s/s Polonga, franc. do Le Havre, 1841 t.

29 marca wypłynęły:

S/s Neutral, niem. do Królewca, próżny, 934 t.

Nakładem „Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p.”. Drukiem Towarzystwa Wydawniczego Pomorskiego Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsman w Gdańsku. Redaktor naczelny Wład. Zabawski. Za dział reklam i ogłoszeń Jan Sucho w Gdańsku.